Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego sekcja przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwartalnie (przy dopłacie strefy). Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

cena 10 gr.

Echo

Rok XIV Nr. 83 Łódź czwartek 24 marca 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

DALSZE SUKCESY GEN. FRANCO.

Powstańcy przekroczyli rzekę Ebro

Prezydent Katalonii chwali żydów z Polski.

BURGOS, 24.3. — Rząd gen. Franco postanowił odwołać swego przedstawiciela dyplomatycznego w Wiedniu i otworzyć konsulat generalny z terenem działania, obejmującym całą Austrię.

POSPIESZNY ODWRÓT.

SALAMANKA, 24.3. — Komunikat oficjalny sztabu powstańczego donosi, że na froncie aragońskim, mimo niesprzyjającej pogody, na odcinku Huesca wojska powstańcze posuwały się naprzód, przełamując opór nieprzyjaciela. Wojska rządowe we wszystkich swych punktach oporu zmuszone były do wycofania się, ponosząc bardzo duże straty. Powstańcy zajęli wzgórze San Gregorio i wieś Tandienta. Na odcinku południowym nad rzeką Ebro powstańcy zdobyli silnie umocniony przyczółek. Powstańcy przerwali front nieprzyjaciela na przestrzeni około 10 km, zmuszając całą część południową linii obronnej nieprzyjaciela na froncie aragońskim do wycofania się. Nieprzyjaciel pozostawił na placu ponad 400 zabitych oraz wielką ilość broni i amunicji.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 24.3. — Komunikat ministerstwa obrony donosi: Na odcinku armii zachodniej nieprzyjaciel zdołał przekroczyć rzekę Ebro i zajął miejscowości Pina i Velilla de Ebro. Nieprzyjaciel zmusił nasze oddziały do opuszczenia Tardiente i San Gerren. Na odcinku Huesca natarcie nieprzyjaciela zostało odparte.

W BARCELONIE...

BARCELONA, 24.3. — Wyrządzone szkody wskutek ataków samolotów gen. Franco są tak duże, że pracuje się dniem i nocą nad usunięciem rumowisk, wśród których stale znajdują się trupy.

ŻYDZI POLSCY SPRZYMIERZEŃCAMI KOMUNIZMU W HISZPANII.

WARSZAWA, 24. 3. — Żargonowy „Hajnt" zamieszcza sensacyjne a jednocześnie niezmiernie charakterystyczne oświadczenie prezydenta czerwonej Katalonii Companysa. Jest to oświadczenie, złożone specjalnemu wysłannikowi „Hajnta", Schneidemanowi. Prezydent Companys przesyła pozdrowienia żydom polskim w słowach następujących:

„Wrota mego kraju, jak i wrota mego serca są dla żydów z Polski szeroko otwarte. Wiem i jestem o tym mocno przekonany, że żydzi, którzy w ostatnich latach tak licznie przybyli do Hiszpanii, a szczególnie do Katalonii od pierwszej chwili swego przybycia, najczynniej występowali w obronie swej nowej ojczyzny".

Nie tylko żydzi polscy, ale i światowe żydowstwo stanęło twardo w obronie komunizmu w Hiszpanii.

Charakterystyczne jest nie tylko samo oświadczenie, ale i fakt zamieszczenia go z całą otwartością przez pismo żargonowe w Warszawie.

EXPOSÉ MIN. BECKA W SENACIE

w sprawie stosunków polsko-litewskich.

Podczas plenarnego posiedzenia Senatu, w odpowiedzi na interpelację, wniesioną w sprawie zajść na pograniczu polsko-litewskim, zabrał głos minister Spraw Zagranicznych Beck, wygłaszając przemówienie, poświęcone scharakteryzowaniu zarówno samego incydentu jak i dalszym jego konsekwencjom, zakończonym wymianą not dyplomatycznych w dniu 19 marca, jako koniecznego kroku do postanowionej obopólnie normalizacji stosunków sąsiedzkich. Przemówienie swoje p. min. Beck zakończył następująco: „a jeśli uda się ułożyć nasze stosunki sąsiedzkie na zasadzie wzajemnej życzliwości i poszanowania przyjętych ogólnie w życiu międzynarodowym norm i zwyczajów, to Polska przyjmie to z pewnością z prawdziwym zadowoleniem. Droga ku temu jest otwarta". Na zdjęciu — min. Beck na trybunie, podczas przemówienia w Senacie. M. in. widoczny na fotelu prezydialnym Marszałek Prystor, oraz w pierwszym rzędzie ław rządowych Premier gen. Składkowski oraz minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki.

KOWNO, 24.3. — Mowa min. Becka, słuchana tu przez radio, wywołała w kołach politycznych Kowna b. przychylne wrażenie.

50 wagonów z żywnością i odzieżą

w drodze z Niemiec do Wiednia

WIEDEŃ, 24. 3. — Wczoraj wieczorem ogłoszono nowe zarządzenia dewizowe, mające na celu ujednolicenie obowiązujących przepisów austriackich z niemieckimi. Nowe zarządzenie zamyka granicę austriacką, uniemożliwiając ucieczkę dewiz za granicę, nie narusza jednak dotychczasowych zasad obrotu wewnętrznych środków płatniczych.

POMOC ZIMOWA.

WIEDEŃ, 24. 3. — Celem najskuteczniejszego niesienia pomocy biednym obywatelom Austrii w centrach przemysłowych, pomoc zimowa Rzeszy wysłała do Austrii 50 wagonów z żywnością i odzieżą i 50 kuchni polowych. Wartość przywiezionych środków wynosi 8 milionów marek.

Dolar 5.27

Bank Polski notował dolary po 5.27, funty szterlingi 26.26, franki szwajcarskie 121.20, franki francuskie 15.90, liry włoskie 21.00.

12 maja odbędą się chrzciny na dworze holenderskim

AMSTERDAM, 24. 3. — Uroczystości, związane z ceremonią chrztu na dworze holenderskim, odbędą się w dniu 12 maja w Hadze.

Uciekinierzy z Barcelony przybyli do Francji.

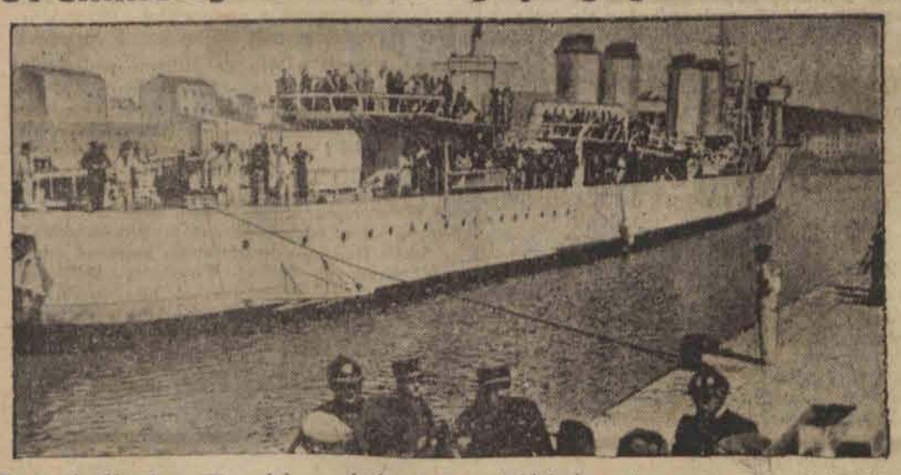

Do portu Vendres (Francja) przybyło na francuskich torpedowcach „Palma" i „Léparvier" 500 uciekinierów z Barcelony, gdzie wskutek sukcesów gen. Franco na froncie szaleje znowu terror.

Wielka wycieczka autobusowa na Wielkanoc do Kowna.

Wszystkie szosy z Polski do Litwy

zostaną wyłożone kostką lub asfaltem.

WILNO, 24. 3. — W piątek, dnia 25 marca przybędzie do Augustowa delegacja litewska, w składzie dyrektora dróg inż. Tuskanisa, inż. kolei Augustajnisa, dyrektora poczt Banaitisa, radcy prawnego ministerstwa spr. zagr. Kribickisa, referenta ministerstwa spraw zagranicznych Maczulisa oraz ekspertów — na konferencję polsko-litewską w sprawach technicznych, związanych z normalizowaniem stosunków polsko-litewskich.

Rozpoczęte już zostały prace nad doprowadzeniem do należytego stanu komunikacji kolejowej i pocztowej. Badane są obecnie możliwości jaknajszybszego wypełnienia braków, powstałych naskutek 20-letniej przerwy, w połączeniach kolejowych, telefonicznych i telegraficznych.

Poruszono także sprawę połączeń drogowych. Czynniki miarodajne badają obecnie sprawę połączeń dróg kołowych między Polską i Litwą, ze specjalnym uwzględnieniem połączeń na Kowno.

Istnieje projekt ułożenia nowoczesnej nawierzchni ulepszonej (kostka kamienna, asfalt lub beton) na wszystkich traktach, wiodących z Wilna w kierunku Litwy.

Nowoczesna, trwała nawierzchnia ułożona byłaby od Wilna, aż do samej granicy litewskiej.

W chwili obecnej odbywają się w tej sprawie w Wilnie konferencje z udziałem przedstawicieli władz centralnych.

WARSZAWA, 24.3. — Najbliższa droga z Wilna do Kowna wiedzie przez rozgałęzienie szos w pobliżu Ludwinowa, stąd 26 km traktu gruntowego przez Rykonty do granicy. Odcinek ten pokryty będzie asfaltem.

Odcinek granica polsko-litewska — Kowno wynosi 75 km, tak, że razem droga z Wilna do Kowna wynosi 110 km.

Z Warszawy do Kowna samochodem jechać można przez Łomżę — Augustów — Suwałki — dalej na Szypliszki — Kalwarię (lit.) — Marjampol (lit) — Sosnarę (lit.) do Kowna.

Odcinek z Warszawy przez Suwałki do granicy wynosi około 312 km. Odcinek po stronie litewskiej wynosi około 102 km, tak, że razem tą drogą z Warszawy do Kowna jest **około 414 kilometrów.**

Komunikacja kolejowa uruchomiona będzie na trasie Wilno — Landwarów — Zawiasy (granica) — Kowno. Projektowane jest również nawiązanie komunikacji lotniczej z Litwą, przez skierowanie samolotów lecących z Wilna do Rygi, przez Kowno, gdzie lądowałyby one na kilka minut.

Wszystkie te plany zostaną prawdopodobnie zrealizowane już w niedalekiej przyszłości. Z chwilą ustanowienia konsulatów, obywatele polscy będą mogli wyjeżdżać na Litwę, a Litwini odwiedzać Polskę.

Rokowania w tej sprawie zostaną zakończone już w pierwszej połowie kwietnia. Na święta Wielkanocne projektowane już są wycieczki do Kowna. M. in. jedno z wielkich biur podróży organizuje wycieczkę na Litwę za zbiorowymi paszportami. Wycieczka wyjedzie z Wilna prawdopodobnie autobusami, gdyż komunikacja kolejowa nie będzie jeszcze zapewne nawiązana.

POŁĄCZENIE POCZTOWO-TELEGRAFICZNE.

WILNO, 24. 3. — Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów rozpoczęła już roboty, które mają na celu nawiązanie z Litwą bezpośredniej komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Roboty te polegają na budowie linii telegraficznej i telefonicznej, która na najkrótszym odcinku połączy Wilno, a wraz z nim i całą Polskę z Kownem i innymi miastami litewskimi. Roboty te prowadzone są w tempie przyśpieszonym.

Jeżeli chodzi o nawiązanie normalnego ruchu pocztowego z Litwą, a więc wymianę paczek, listów itp., to uzależnione to jest w pierwszym rzędzie od nawiązania komunikacji kolejowej.

W obrocie polsko-litewskim obowiązywać będzie normalna taryfa zagraniczna według zasad określonych w berneńskiej konwencji pocztowej.

Bandyci w zagrodzie.

ZAMIAST 500 ZŁ. — 10 ZŁ. Z GROSZAMI

WIELUŃ, 24. 3. — Cicha wioska Szustry k. Lututowa, pow. wieluńskiego, była widownią zuchwałego napadu bandyckiego, dokonanego na zagrodę wieśniaczą przez nieustalonych narazie osobników.

W godzinach wieczornych do mieszkania Żurawów zapukał jakiś nieznany osobnik. Po otwarciu drzwi przez Józefę Żuraw, która sądziła, że puka ktoś z domowników, lub sąsiadów, osobnik ów chwycił Ż. za gardło i powaliwszy na podłogę zakneblował jej usta szmatą. — W międzyczasie do mieszkania wpadł drugi osobnik, który zdradzając się, że zna dobrze rozkład mieszkania pobiegł wprost do kuferka w którym znajdowało się około 500 zł. gotówką.

Rabuś po rozbiciu kuferka i powierzchownym przeszukaniu go zabrał znalezione tylko 10 zł. 30 gr. Pozostałe przeszło 400 zł. szczęśliwym trafem nie wpadły w ręce rabusiów, którzy spłoszeni zbiegli do pobliskiego lasu.

Tylko Warszawa może załatwić

postulaty robotników sezonowych

Łódź, 24 marca. — Wczoraj do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przybyła delegacja związków zawodowych robotników sezonowych, która interweniowała w sprawie aktualnych obecnie postulatów sezonowców: podwyżki płac o 20 procent oraz prowadzenia robót przez sześć dni w tygodniu.

Delegację przyjął naczelnik Wydziału Społeczno - Politycznego dr Stanisław Wrona, który, przychylając się do żądań robotników sezonowych, zaznaczył, że jednak sprawa podwyżki płac i pełnego tygodnia pracy może być załatwiona jedynie na terenie Warszawy w Ministerstwie Opieki Społecznej. Swego czasu bowiem minister Kościałkowski i wicemin. Jastrzębski zapowiedzieli podwyższenie płac robotników sezonowych, którzy w okresie sześciu z górą miesięcy skazani są, z braku pracy, na głodowanie.

W najbliższym czasie do Warszawy ponownie uda się w sprawie wspomnianych postulatów delegacja sezonowców.

Kanclerz Hitler wśród czerwonych płomieni

Przygotowania Rzymu na powitanie wodza Niemiec

RZYM, 24.3. — W Rzymie, Neapolu oraz Florencji kończone są z wielkim nakładem środków prace, w związku z przyjazdem kanclerza Hitlera do Włoch. Tymi dniami ukończono budowę nowego dworca w Ostia oraz alei szerokiej na 40 metrów, prowadzącej od dworca do starych murów rzymskich w Rzymie. Aleja ta zostanie nazwana imieniem Adolfa Hitlera. Specjalna komisja ukończyła plan prac dekoracyjnych w Rzymie. Pierwszy odcinek „drogi tryumfalnej" z dworca w Ostii do Via del Aventino zostanie udekorowany masą kwiatów i krzewów, a przede wszystkim wysokimi piniami oraz wieńcami z laurów. Wzdłuż Via Nationale będzie ustawionych 250 obelisk, z których zwisać będą flagi po 4—6 sztuk. Specjalna komisja opracowuje plan dekoracji świetlnej. Zarzuci się efekty świetlne wywoływane sztucznym oświetleniem, a użyje się oświetlenie z płomieni ruchomych. I tak np. gmach Koloseum zostanie oświetlony płomieniami czerwonymi. Na obydwu wieżach Porta San Paolo, przez które przeciągać będzie orszak wjazdowy kanclerza, płonąć będą ogromne znicze. Gmachy publiczne, pomniki, m. in. słynny Zamek Anioła, jak również ulice Rzymu, którymi nawet nie będzie przeciągać orszak wjazdowy, będą również oświetlone i udekorowane.

Miejsca niezabudowane wzdłuż trasy przejazdu zostaną zapełnione mnóstwem flag oraz innych dekoracyj. Wzdłuż Via del Imperio są już budowane trybuny dla widzów olbrzymiej defilady.

Dźwiękowe Kino **MIMOZA**
ulica KILINSKIEGO nr 178
Dojazd tramwajami nr nr.: 0, 4, 10, 16, 17.

Od wtorku 22 do poniedziałku 28 marca r. b.
Kościuszko pod Racławicami
Film o którym mowi cała Polska
W r. gł.: Barszczewska, Zacharewicz, Węgrzyn, Pichelski, Samborski, Domin ak i wielu innych
Następny film Dymsza i Bodo „ROBERT I BERTRAND" (czyli Dwaj Złodzieje)
Początki seansów: w dni powszednie o godz. 1.00 p.p., w soboty o g. 3 p. p., w niedziele i święta o godz. 12 w p., ostatni o g. 9 wiec

KINO—TEATR **IKAR**
Przejazd 34 Tel. 228-55
Już dziś!!! Najpiękniejsza i najsubtelniejsza gwiazda ekranu KAY FRANCIS w potężnym dramacie p.t.
BIAŁY ANIOŁ
Wkrótce: Towarzysze broni!
Nast. program Napiętnowana i Pat i Patachon
Pocz. seansów o g. 16-ej; w święta, sob. i niedz. o g. 12-ej; ostatni seans o g. 22-ej. Ceny miejsc na pierwszy seans 25 i 40 gr., na pozostałe 25, 40 54, 70 i 80 groszy. UCZNIOWSKIE w dni powszednie do godz. 17 w soboty i święta do godz. 16-ej po 25 gr., później po 40 groszy.
Niezrównany JOE BROWN w arcywesołej komedii p.t.
Grzesznik mimo woli
W soboty, niedziele i święta bilety wolnego wejścia nie ważne.

KINO TEATR **METRO** PRZEJAZD 2
Pocz. o 4-ej
DZIŚ PREMIERA!
Najgłośniejsza komedia obecnej doby!
KRÓL i CHÓRZYSTKA
W rolach głównych Sobowtór byłego króla Edwarda VIII FERNAND GRAVET, w roli płochej chórzystki JOAN BLONDELL.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

JAR
Kino-rewia Kilińskiego 124.
Zrzeszenie art. scen polskich pod kier. J. Skorasińskiego. Dziś, w czwartek, dnia 24, piątek 25, sobota 26 i niedziela 27 bm. Wielka rewia nr 2 p.t.
WIOSENNY WALC
udział biorą: Ina Wolska, Zosia Kalinowska, Messalini??, Janusz Woljan, Wł. Jakubowski, Igo Skorasiński i inni.
Dziś, w czwartek, dnia 24, piątek 25, sobota 26 na ekranie.
Monumentalny film polskiej produkcji p.t.
Sztandar wolności
Pocz. o godz. 6, w sobotę o 4 i w niedz. o 1.30.

Zakaz wydzierżawiania mieszkań żydom w Ostrowiu Wielkopolskim.

POZNAŃ, 24. 3. — Na ostatnim walnym zebraniu Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości w Ostrowiu Wielkopolskim uchwalono zakaz organizacyjny wydzierżawiania mieszkań żydom. Tych, którzyby ten zakaz przekroczyli, uchwalono wykluczyć z życia towarzyskiego.

Jest to już drugi wypadek uchwalenia „paragrafu aryjskiego" przy wynajmowaniu mieszkań. Pierwszą taką uchwałę powzięli właściciele nieruchomości w Inowrocławiu.

STARZY DZIAŁACZE FOLKSFRONTOWI organizują „majówkę"

WARSZAWA, 24.3. — W połowie maja rb. ma się odbyć w Warszawie zjazd byłych działaczy akademickich różnych ugrupowań politycznych od lewicy do prawicy w celu zaprotestowania przeciwko „zbrutalizowaniu" życia politycznego, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej. Inicjatywę tego zjazdu podjęli działacze folksfrontowi starszego pokolenia. Intencja zjazdu jest udzielenie pomocy żydowskiej młodzieży akademickiej w obecnej sytuacji, w jakiej znalazła się na wyższych uczelniach. Chodzi o to, by zahamować akcję antyżydowską, prowadzoną dziś przez 90% młodzieży akademickiej.

Zwołujący zjazd, byli działacze akademiccy, grupowali się w latach 1915—1925 w międzypartyjnej komisji ideowej słuchaczów wyższych uczelni.

NIC NIE WIEM...
Ruch wywrotowy na Kresach

WARSZAWA, 24. 3. — Prasa wszystkich odcieni domaga się ostatnio zaostrzenia walki z komunizmem. Jest to postulat w pełni uzasadniony sytuacją na terenie kraju, zwłaszcza na kresach wschodnich, gdzie pomimo energicznej kontrakcji władz ruchy wywrotowe szerzą się nadal w sposób niepokojący.

W Nowogrodczyźnie we wsiach Krynki i Lubonicze odbyły się dwie masówki komunistyczne z licznym udziałem mieszkańców tych wsi i okolicy.

Na zebranie przybyli dwaj delegaci w czerwonych szarfach, prawdopodobnie emisariusze K.P.P., których uczestnicy zebrania na rękach wynieśli z sań do chaty, gdzie odbywało się zebranie. Rozstawione dookoła wsi pikiety strzegły masówek przed ewentualną interwencją policji. Na widok granatowych mundurów pikiety dają znać do wsi i policja nie zastaje na miejscu zebrania nikogo.

Wszelkie śledztwo natrafia na trudności, gdyż przywódcy ruchów wywrotowych grożą tym, którzyby chcieli ich zdradzić terrorem. Dlatego na wszystkie zapytania słyszy się stereotypowe: nic nie wiem'.

Aresztowanie fałszerzy monet.
Bandę osadzono w areszcie kutnowskim

KUTNO, dnia 24 marca. — Władze śledcze po dłuższej obserwacji wpadły na trop bandy fałszerzy srebrnych monet 2, 5 i 10-złotowych.

Zatrzymani zostali Flajszman Telesfor z Kutna, Kazimierski Mieczysław, zamieszkały w Warszawie, i Edward Marciniak ze wsi Pacyna pod Krośniewicami.

U aresztowanych znaleziono znaczne ilości gotowych monet srebrnych.

Stwierdzono ponad to, że pewną ilość pieniędzy fałszywych wymienieni zdołali już puścić w obieg. Dzięki dalszemu śledztwu i rewizjom policja odnalazła ukryty materiał, służący do wyrobu monet, oraz sztance do wybijania pieniędzy.

Fałszerze ciężcy byli przez dłuższy czas do wykrycia, gdyż każdy z nich mieszkał w innej miejscowości, a spotykali się za każdym razem gdzie indziej.

Banda osadzona została w więzieniu w Kutnie.

Jutro ogólne zebranie kotoniarzy
po dzisiejszej konferencji w Warszawie

ŁÓDŹ, dnia 24 marca. — Dziś o godz. 11-ej przed południem rozpoczęła się w Głównym Inspektoracie Pracy w Warszawie dwustronna konferencja w sprawie podpisania układu w przemyśle kotonowym w Łodzi.

Przemysłowców reprezentują przedstawiciele Stowarzyszenia Pończoszników Kotonowych na Łódź i Województwo, ze strony związków zawodowych, udział w konferencji biorą kierownicy związków kotoniarzy: Zj. P. Z. Z. „Praca Polska" i Klasowy.

Konferencja trwa. Jutro w „Resursie Rzemieślniczej", przy ul Kilińskiego 123 o godz. 10-ej rano odbędzie się ogólne zebranie kotoniarzy, którzy zapoznają się z wynikami dzisiejszej konferencji.

W FABRYCE „SCHLEE".

Wczoraj w XII obwodzie inspekcji pracy odbyła się konferencja w sprawie likwidacji zatargu w Łódzkiej Fabryce Kapeluszy (daw. Schlee).

Zatarg powstał, jak wiadomo, na tle nieprzyjęcia do pracy starych, pozostających od dłuższego czasu bez pracy robotników. Po kilkugodzinnych pertraktacjach wczoraj firma zgodziła się na częściowy podział pracy.

W związku z tym wczoraj firma zatrudniła połowę starych robotników, reszta ma być zatrudniona w najbliższym czasie.

We wtorek zarząd firmy złożyć ma inspektorowi pracy XII obwodu dokładny schemat podziału pracy.

PRZED WALNYM ZJAZDEM MAJSTRÓW.

Na walnym zjeździe delegatów zw. majstrów fabrycznych, który odbędzie się w Łodzi w dniu 3 kwietnia poza sprawami organizacyjnymi i umowy zbiorowej dla majstrów omówiona zostanie paląca kwestia zatrudnionych w łódzkim przemyśle włókienniczym obcokrajowców.

Poszczególne firmy, zwłaszcza pozostające wyłącznie pod wpływem kapitału zagranicznego, zatrudniają stale pewną ilość obcokrajowców, co było nieraz już przedmiotem interwencji u władz ze strony związku majstrów. Fabryki sprowadzają obcych pod pozorem, że są to jedyni fachowcy. Najwięcej ich zatrudnia przemysł koronkarski i pończoszniczy-kotonowy.

Majstrowie podejmą kroki mające na celu uniemożliwienie pobytu w Łodzi obcokrajowcom, zatrudnianym w przemyśle.

ZLIKWIDOWANY ZATARG TRAMWAJARZY

Na wczorajszej konferencji w Okręgowej Inspekcji Pracy osiągnięto wreszcie porozumienie odnośnie umowy zbiorowej dla pracowników tramwajów miejskich. Formalne podpisanie układu nastąpi w piątek, 25 bm. Uzgodniony tekst układu przyznaje tramwajarzom m. inn. gratyfikacje świąteczno-zimową.

Sprawa przyjęcia do pracy zwolnionych w swoim czasie tramwajarzy zostanie załatwiona po przeprowadzeniu dochodzenia przez władze administracyjne. Ponadto specjalny protokół określi sposób rozstrzygania sporów między dyrekcją o pracownikami.

W ten sposób zlikwidowany został zatarg ciągnący się już od września r. ub. a stosunki na tramwajach ulegną normalizacji.

Umowa zostanie podpisana na czas nieograniczony z 3 mies. wypowiedzeniem. W związku z wczorajszą konferencją odbędą się jutro w dwu terminach informacyjne zebrania tramwajarzy.

U PUDEŁKARZY BEZ REZULTATU.

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla robotników około 70 fabryk pudełek w Łodzi. Konferencja nie dała rezultatu ostatecznego. Dalszy ciąg jej wyznaczono na dzień dzisiejszy.

DZIEWIARZE PRZY PRACY.

Z dniem dzisiejszym uruchomione zostały fabryki przemysłu dzianego fantazyjnego, gdzie od dłuższego czasu trwał strajk. Wczorajsza konferencja w Inspekcji Pracy zakończyła się podpisaniem układu zbiorowego. Umowa przyznaje robotnikom podwyżkę płac w wysokości do 50 proc. w zależności od kategorii wykonywanej pracy.

Triumf słońca
Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 24. 3. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 14 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 11 stopni. Ciśnienie barometryczne utrzymało się bez zmian — 754 milimetry. Pogoda będzie dziś w dalszym ciągu słoneczna i ciepła.

Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Nowootwarty urząd pocztowy.

Nowootwarty Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Łódź 14 przy ulicy Anstadta Nr. 5 czynny jest tylko w dni powszednie w godz. od 8 do 12 i od 15 do 18.

ŻYCIE ZGIERZA

UPORZĄDKOWANIE CMENTARZA.

Dzięki wyłączeniu „funduszu cmentarnego" z ogólnej kasy kościelnej zarząd parafialny był w możności przeprowadzić pewne inwestycje na cmentarzu, dzięki którym zyska on estetyczniejszy wygląd. Obecnie już została wybudowana kosztem 1.200 zł. studnia na cmentarzu. Dotąd istniała studnia przed cmentarzem, co stwarzało pewną trudność w noszeniu wody do podlewania roślinności na grobach. Obecnie zostaną rozpoczęte roboty nad remontem muru cmentarnego.

Jutro t. j. w piątek o godz. 10 rano odbędzie się sprzedaż drogą licytacji 160 sztuk drzewa na cmentarzu.

ZEBRANIE OCHOTNIKÓW.

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Mielczarskiego 23 odbędzie się walne roczne zebranie członków miejscowego oddziału Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej.

KONCERT O. R. M. U. Z-u.

Jutro o godz. 20 w sali Państw. Liceum Pedagogicznego przy ul. 3 Maja 42 odbędzie się koncert ORMUZ-u z udziałem znanej śpiewaczki Anieli Szlemińskiej (sopran) i pianisty S. Szpinalskiego. W programie przewidziane są utwory fortepianowe Bacha Schuberta, Chopina oraz pieśni Mozarta, Schuberta, Schumanna, Lipskiego, Malinowskiej i Niewiadomskiego.

IMPREZA K. S. M. M.

W niedzielę w „Białej" sali przy ul. Piłsudskiego 17 Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Zgierzu wystawi potężny, nawskroś nowoczesny dramat w 4 aktach p. t. „Dopóki matkę masz..." ilustrujący obecne życie młodzieży i niebezpieczeństwa jej grożące.

O godz. 3 będzie przedstawienie dla młodzieży zaś o godz. 7 dla starszych.

Właściciel domu postrzelił złodzieja.
NIEPRZYTOMNY MĘŻCZYZNA W POLU.

ŁÓDŹ, 24. 3. — Dziś rano obok ulicy Dąbrowskiej, znaleziono młodego mężczyznę w kałuży krwi. Powiadomiono natychmiast pogotowie miejskie i władze policyjne. Lekarz stwierdził, że ranny mężczyzna otrzymał ciężki postrzał z rewolweru w kark. Kula wyszła mu w okolicy podbródka. Policja niezwłocznie ustaliła, że rannym jest 27-letni Ryszard Leinert, zamieszkały przy ul. Bednarskiej 7. Jest on podejrzany o to, iż jest złodziejem, nie był jednak schwytany na gorącym uczynku.

Jak nas informują, Leinert wraz z paru wspólnikami usiłował dokonać kradzieży w jednej z posesyj przy ul. Bednarskiej. Właściciel posesji, słysząc szmery, wystrzelił z rewolweru w kierunku złodziei, którzy zbiegli. Ranny Leinert dowlókł się do ulicy Dąbrowskiej i tutaj padł z osłabienia.

W opisanej sprawie policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Pożar w fabryce Geyera
STRATY NIEZNACZNE.

ŁÓDŹ, dnia 24 marca. — Dzisiejszej nocy o godzinie 3.55 zaalarmowana została centrala Straży Pożarnej o pożarze w fabryce Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295. Ze względu na niebezpieczeństwo ognia w wielkich zakładach przemysłowych wysłano trzy plutony a mianowicie V, VII i IX pod komendą insp. Kalinowskiego.

Okazało się, że pożar wybuchł na oddziale przygotowawczym farbiarni, gdzie zapaliła się podłoga i drewniany pomost.

Akcja ratunkowa trwała około 45 minut.

Straty spowodowane pożarem nieznaczne. Wypadków z ludźmi nie było.

Przyczyna powstania pożaru nie została ustalona.

NIEOSTROŻNY MALEC.
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 24. 3. — W domu przy ul. Rzgowskiej 82 upadł ze schodów lokator 56-letni Rymas Mieczysław. Wezwany do poszkodowanego lekarz pogotowia PCK. stwierdził silne potłuczenie całego ciała i udzielił Ramasowi pierwszej pomocy, po czym pozostawił go na miejscu.

4-letni Adam Rosiak, zamieszkały przy swych rodzicach przy ul. Podgórnej 24, wylał na siebie wrzątek i uległ poparzeniu II-go stopnia. Nieostrożnego malca opatrzył lekarz pogotowia i pozostawił go pod pieką rodziców. Życiu małego Rosiaka nie zagraża niebezpieczeństwo.

EUGENIA TUTAK, Szosa Brzezińska nr 8, zgubiła bilet służbowy wydany przez Dyr. K.E.I.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Posłem litewskim w Warszawie został mianowany p. Szkirpa Kazimierz, dotychczasowy stały delegat Litwy przy Lidze Narodów w Genewie.

(—) Ministrowie niemieccy ustąpili z rządu czechosłowackiego. W związku z tym przewidywana jest dymisja całego gabinetu.

(—) Rząd Stanów Zjednoczonych wstrzymał transport helium, zakupiony przez Niemcy.

(—) Rząd niemiecki oficjalnie komunikuje, że wszystkie wiadomości prasy żydowskiej o aresztowaniach biskupów austriackich są zmyślone.

(—) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Senatu uchwalono, po referacie senatora Maleszewskiego i przemówieniu premiera gen. Składkowskiego, ustawę o ochronie imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z kolei marszałek Prystor dał wyraz żalowi, że współcześni Józefowi Piłsudskiemu w niecałe trzy lata po jego śmierci już przez ostre postanowienia karne (5 lat więzienia) muszą bronić jego czci „przed atakami zaplutego karła".

Po przemówieniu min. Becka na temat zapoczątkowania stosunków polsko - litewskich, Senat uchwalił zniesienie sądów przysięgłych. Min. Grabowski zapowiedział wniesienie projektu wprowadzenai w życie tzw. sądów ławniczych na wzór niemieckich.

Podczas obrad sen. Petrażycki i sen. Trockenheim złożyli interpelację w sprawie zajść w Warszawie w dniu 19 marca, zwróconych przeciwko wyjmującym wkłady z banków żydom.

(—) Wojewoda warszawski, Jaroszewicz, złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, w którym wezwał młodzież do zerwania z metodą wystąpień ulicznych. Na przyszłość ekscesy uliczne młodzieży będą tłumione z całą bezwzględnością.

(—) Pełnomocnicy księcia Michała Radziwiłła-Rudego otrzymali wiadomość, iż wskutek pomyślnego obrotu sprawy sądowej o ubezwłasnowolnienie, książę Radziwiłł ma wkrótce przyjechać do Antonina, dla uporządkowania swoich spraw majątkowych w Polsce.

(—) Za szerzenie fałszywych pogłosek o rzekomych ograniczeniach na rynku kredytowym podczas ultimatum polskiego do Litwy min. spr. wewn. wysłało do Berezy następujące osoby z Warszawy: Halperna Chaima, Frodzinsta Abrama, Kirszbluma Mojżesza, Wajcma na Moszka, Ekstajna Izaaka, Brandeza Izraela, Gliksona Abrama, Majorka Hermana, Tennenbauma Henryka, Długokęckiego Stanisława Degorskiego Stefana, Noiszewskiego Wacława.

(—) Władze zawiesiły w Łodzi stowarzyszenie „Badaczy Pisma św." i opieczętowały lokal.

(—) W zakładach Geyera korba od wyciągu uderzyła w głowę robotnika Ludwika Różyckiego (lat 68), który zmarł wskutek załamania czaszki.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu łódzkiego Tow. Przeciwżebraczego, na którym uchwalono budżet roczny towarzystwa w wysokości 175.000 złotych, na prowadzenie zbiorni dla żebraków, domu starców i dwóch domów noclegowych. Pieniądze te wpływać będą częściowo z magistratu, częściowo zaś ze składek członkowskich. W związku z tym omówiono sposób werbowania członków przy czym postanowiono zaapelować do ogółu ludności, aby zaprzestano dawania jakichkolwiek datków żebrakom. W końcu uchwalono wydać odezwę, którą podpisali wicepr. Kozłowski i płk. Vogel.

(—) Wojewoda Hauke-Nowak odbył wczoraj lustrację plantacyj miejskich oraz zadrzewienia przedmieść.

(—) Starostwo Grodzkie w Łodzi zwróciło się do mieszkańców z apelem aby utrzymywano w czystości posesje i ulice przed domami.

(—) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie łódzkiej Izby Handlowo - Przemysłowej. Uchwalono m. i. przeznaczyć 100.000 złotych, jako pierwszą ratę na zorganizowanie Instytutu Włókienniczego w Łodzi i zwrócić się do wszystkich organizacyj przemysłowych i handlowych o deklarowanie odpowiednich dotacyj na ten cel. Na Wolną Wszechnicę przeznaczono 30.000 złotych, uzależniając wypłatę tej kwoty od warunku, że projektowana Wyższa Szkoła Handlowa będzie mogła korzystać z pomocy naukowych Wolnej Wszechnicy. 10.000 zł przeznaczono na potrzeby szkół handlowych, — 46.000 zł na nadbudowę gmachu Izby i 40.000 zł na schron przeciwgazowy dla Izby.

(—) Wczoraj rozpoczął w Łodzi swe obrady pierwszy ogólnopolski zjazd Pań Domu.

ŻYCIE PABIANIC
Krwawa walka poborowych.
Karygodne wybryki parobczaków.

Do Szpitala Miejskiego w Pabianicach przy ul. Szpitalnej przywieziono ciężko rannego Kociołka Michała, zamieszkałego przy ul. Drewnowskiej 45, który w okropny sposób pokłuty został nożami przez swych rówieśników na tle porachunków osobistych.

Poraniony w tej samej bójce Banasiak Stefan, jako lżej ranny pozostawiony został w domu na kuracji. Sprawców bójki i poranienia dwóch wyżej wymienionych mieszkańców Pabianic aresztowano i osadzono w areszcie prewencyjnym do czasu sprawy sądowej. Napastnikami byli: Talar Stanisław z ul. Konstantynowskiej 5, Wójcik Leon z ul. Brackiej 23, Wróbel B. z ul. Leśnej 47, Pleszczyński Jan z ul. Bugaj 88, Kucharski Eugeniusz z ul. Drewnowskiej 38, Siejak Feliks z ul. Leśnej 23 i Mastalerz Władysław z ul. Brackiej 33. Wszyscy wymienieni jako poborowi i przyjęci do wojska uważali, że obecnie wszelkie krwawe wybryki ujdą im bezkarnie, co pragnęli wykorzystać, mszcząc się z nożami w rękach na swych przeciwnikach. Czasy zaborcze, w których wylosowani do wojska rosyjskiego tzw. rekruci w sposób krwawy załatwiali stare porachunki przed wcieleniem ich do wojska minęły już bezpowrotnie. Obecnie wszyscy poborowi w razie przestępstwa odcierpieć muszą nałożoną na nich karę, po czym odsłużyć całkowity okres służby w wojsku.

KRÓTKIE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Onegdaj w sali Ochotniczej Straży Pożarnej przy Nowym Rynku odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Pabianic, które trwało zaledwie godzinę. W tym krótkim czasie uchwalono zaciągnięcie pożyczki w sumie 200 tys. złotych na zabrukowanie ulic i zatrudnianie bezrobotnych w okresie lata, 400 tys. złotych na prowadzenie dalszych robót kanalizacyjnych i 80 tys. złotych na zakup terenu obok Rzeźni Miejskiej pod budowę Osiedla Robotniczego. Następne posiedzenie Rady odbędzie się dziś.

Z JARMARKU.

Podczas onegdajszego jarmarku złodzieje jak zwykle nie próżnowali i okradli kilka osób, źle pilnujących swego mienia. Mieszkańcowi wsi Świątkowice pod Pabianicami Stefanowi Bartłomiejczykowi skradziono portmonetkę, zawierającą 15 zł. i 50 groszy w gotówce.

Józefowi Szymańskiemu z mieszkania prywatnego przy ul. Narutowicza 13 nieujawnieni sprawcy skradli podczas chwilowej nieobecności właściciela radioaparat wartości 400 złotych.

W sklepie ze sprzedażą obuwia, będącym własnością Łuczak Marii przy ul. Kościuszki 9, niejaka Grzelik Władysława ze wsi Wincentów gminy Dobroń usiłowała niespostrzeżenie skraść parę bucików damskich. Właścicielka sklepu zauważyła w porę kradzież i złodziejkę przytrzymała, oddając ją w ręce policji. Skradzione buty odebrano i oddano prawej właścicielce.

Miller Chaim, zamieszkały przy ul. Kościuszki 9, zameldował w komisariacie P. P. że z jego fabryki przy ul. Kapliczne 17 kradziono systematycznie od dłuższego już czasu przędzę. Poszkodowany straty swe oblicza na przeszło 500 złotych. Na skutek przeprowadzonego przez policję śledztwa zatrzymany został i osadzony w areszcie Aron Perlmuter z ul. Bóżniczne 1 jako podejrzany o dokonywanie kradzieży przędzy.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

„Nowości" — przy ul. Kościuszki 14 — „Złota dziewczyna".

„Oświatowe" — ul. Gdańska — „Prawo młodości".

Harakiri w Hollywood

Tragedia młodego Japończyka

Raj filmowy Hollywood obfituje w wiele tajemniczych i tragicznych zdarzeń, które przeważnie są starannie ukrywane, w obawie skandalu.

Ostatnio kursują plotki o dramacie pięknego japońskiego tancerza Pue-Pe, ofiary zachodnich obyczajów i kaprysu kobiety.

Historia ta zaczęła się w 1936 roku, kiedy to jedna z najbogatszych gwiazd Hollywoodu, by zapomnieć o ostatnim zawodzie miłosnym, wyruszyła w podróż do Singapur. W jednym z miejscowych music-hallów spotkała parę japońskich tancerzy: mężczyzna nazywał się Pue-Pe.

W egzotycznym kraju ,pod najpiękniejszym na świecie niebem, wystarczyło kilka kieliszków szampana, by serce gwiazdy, wiecznie młode pomimo... 40 wiosen, zapałało głębokim uczuciem dla pięknego, 20-letniego, japońskiego tancerza. A ponieważ miłość robi kobiety wspaniałomyślnymi, gwiazda zaproponowała Japończykowi wyjazd do Hollywood i przyrzekła lansować go jako pierwszorzędną sensację. Mała Japonka, partnerka i żona jego, mniej sprytna i przebiegła od Europejek— uwierzyła święcie słowom zagranicznej elegantki. A ponieważ otrzymała jednocześnie pokaźną ilość biletów bankowych, uważała za zupełnie naturalne wrócić do rodziców w Tokio, by tam oczekiwać powrotu małżonka. Jub rozkazów jego z Hollywood.

Tymczasem w Hollywood, mały japoński tancerz został zainstalowany we wspaniałym bungalowie bogatej gwiazdy i wśród zabaw, wycieczek i cocktailów zapomniał nie tylko o swej małżonce, ale i o... właściwym celu swej podróży.

Idylla trwała rok, wreszcie Pue-Pe otrzymał od swej żony list dłuższy, niż zazwyczaj, w którym ta donosiła mu, że dowiedziała się od znajomych z Hollywood, że jej ukochany żyje z inną i wobec tego... wyszła po raz drugi zamąż za innego tancerza, z którym wyjechała na tournée.

Dotychczas historia ta brzmi jak bajka z tysiąca i jednej nocy, gdyby nie to, że nazajutrz po otrzymaniu listu Pue-Pe popełnił samobójstwo przez harakiri, w mieszkaniu gwiazdy. Tak bowiem nakazuje tradycja — Japończykowi, który jest w niezgodzie ze swym sumieniem...

—oOo—

Osad sprzyja powstawaniu kamienia nazębnego i próchnicy! Pasta do zębów Odol zwalcza osad.

Nowy naczelny wódz armii austriackiej

Fragment z uroczystości, która odbyła się w Wiedniu po wciągnięciu na maszt austriackiego Ministerstwa Obrony Narodowej, niemieckiej flagi wojennej. Mianowany przez kanclerza Hitlera głównodowodzący armii austriackiej gen. von Bock w rozmowie z generalicją austriacką.

Cierpliwość Japonki jest bezgraniczna.

Kunsztowne fryzury.

Kłopotliwa i niesłychanie nużąca procedura.

Tokio, w marcu.

Głęboko przywiązane do odwiecznych tradycyj, Japonki, mimo gwałtownego europeizowania się ich kraju, często nie mogą się zdecydować na sprzeniewierzenie się strojowi prababek. Pozostają wierne wzorzystemu, cudnie haftowanemu kimono, przewiązanemu szeroką kokardą, upodobniającą miniaturowe mieszkanki kraju wschodzącego słońca do motyli i wymyślnemu dawnemu uczesaniu.

Bardzo piękna to jest koafiura, ale wielce męcząca, a przytem kłopotliwa, gdyż niepodobna jej wykonać własnoręcznie. Niezbędna jest pomoc, jeśli nie fachowej fryzjerki, to matki, siostry lub służącej.

Długie włosy, wysmarowane oliwą albo płynnym woskiem i zlane wonnościami, szczotkuje się bez końca, a potem przez godzinę czesze rozmaitej gęstości grzebieniami.

Potem dzieli się je na pięć części: przód boki, tył i upięcie.

Związuje się mocno każdą część szpagatem i za pomocą gorącego żelazka nadaje się włosom miękkość i puszystość. Ta czynność trwa znowu godzinę.

Gdyby włosy nie były dostatecznie gęste dodaje się do upięcia i po bokach sztuczne sploty.

Dopiero po tym wstępie przystąpić można do wykonania samej koafiury. Jest to niezmiernie skomplikowane i długotrwałe zadanie.

Czas upływa, nikt go nie liczy, ale Japonka całe życie podległa mężczyźnie: ojcu, mężowi, a nawet pierworodnemu swemu synowi, nauczona jest cierpliwości.

Zresztą pociesza ją myśl, że uczesanie starczy na pewien czas.

Nieznane są zupełnie w Japonii nasze miłe, miękkie poduszki i puchowe jaśki. Tam elegantka układając się do snu leży na wznak i opiera głowę na okrągłym, wypolerowanym... wałku drewnianym. Dzięki temu żaden włos nie drgnie w ciągu nocy.

Z wieczora wyjmuje się tylko metalowe sprzączki: czerwone, srebrne i pozłacane, służące do zakrycia prześwitujących niedyskretnie szpagatów, a także kosztowne szyldkretowe koralowe i szczerozłote ozdoby, które nieraz przedstawiają wartość paromiesięcznych zarobków męża, ale przechodzą z matki na córkę.

Oryginalny „klips" umieszczony bywa na samym czubku upięcia, a z boku metalowy motyl otwiera skrzydła do lotu.

Po skończonym czesaniu, ofiara bliska jest omdlenia. Ma wrażenie, że przeżyła skalpowanie. Ale z miłym, dyskretnym swym uśmiechem ogląda w lustrze cudo, wzniesione na jej głowie.

Jest parę odmian uczesań, zależnie od uroczystości, w której się będzie brało udział.

Najwspanialszym dziełem fryzjerskim jest tradycyjnie spiętrzona we właściwy sposób koafiura ślubna, gęsto przetykana sztucznymi i świeżymi kwiatami, oraz grzebykami i długimi szpilkami z kości słoniowej.

Kolor biały, będący kolorem żałoby, oznacza, że wychodząc za mąż, oblubienica umiera dla swoich.

Nowoczesne Japonki z krótko obciętą czupryną kładą w tym dniu peruki.

Podczas samego obrzędu zaślubin pan młoda zakrywa głowę rodzajem jedwabnego białego kaptura, mającego być widomym symbolem jej skromności i braku zazdrości.

Nazwa tego kaptura: „tsuno-kakushi" znaczy dosłownie: „pokrowiec na rogi", **na rogi zazdrości,** którą usiłuje się doszczętnie wykorzenić z serc niewieścich.

Kunsztowne fryzury i wszelka inna dbałość o podniesienie swych wdzięków są wyłącznym udziałem kobiet młodych.

Japonki starsze (a za wiekowe uważają się znacznie wcześniej od swych siostrzyc europejskich) biorą rozbrat z żywymi kolorami. Ubierają się skromnie, ciemno, zarzucają szminki i gładziutko przyczesują włosy, w których zaczynają przebłyskiwać pierwsze srebrne nitki.

Japonki, które hołdują ubiorowi narodowemu, mają słuszność, bo paryskie mody istotnie nie nazbyt zdobią skośnooką, azjatycką „kobietę — kwiat".

Zaleski.

HIGIENA TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie **mechaniczne** wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny

Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno-Nervosin" —

z KOGUTKIEM w TOREBKACH (nowe opakowanie) **daje tę gwarancję.**

Dbając więc o własne zdrowie żądajcie proszków z **KOGUTKIEM** tylko **w mechanicznie wykonanych TOREBKACH**, gdyż dzięki temu uniknięcie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki

Adam Czekalski

KSIĄŻĘ się żeni

Powieść 26

Oryginalna demonstracja.

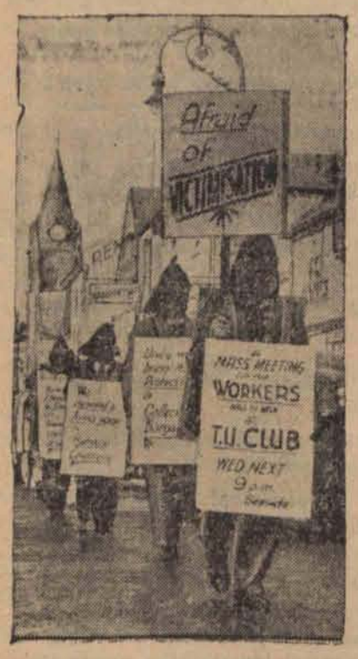

Personel hoteli w Eastbourn urządził pochód przez ulice miasta, z transparentami na których wypisano wszystkie bolączki zawodowe. Aby się nie narazić na represje swych pracodawców, wszyscy demonstranci zamaskowali się.

— Czy nie pamiętasz, u jakiego notariusza robione były owe akta?

— Zdaje się, że u pana Desjardins przy rue du Chemin Vert. Ale czekaj, porobiłam pewne notatki, zaraz sprawdzę.

I księżna Ludwika dobyła notes, w którym znalazła porobione „Pod Żubrem" notatki z dokumentów złożonych przez Nowosielskiego, po czym, przebiegłszy je oczami, dodała:

— Rzeczywiście, nie pomyliłam się, akta sporządzane były u pana Desjardins.

— Zatem od niego trzeba zacząć. Należy udać się do tego notariusza i rozpytać go, jak mniej więcej wyglądał ów książę Wagarin. Mając jego rysopis, można będzie zaangażować detektywa i powierzyć mu odszukanie tego pana.

— Ba! A jeśli i osobiste dokumenty tego oszukańczego księcia tak samo były podrobione?

Książę Henryk wzruszył ramionami.

— Dokąd nie udowodni mu się tego, nie wolno rzucać inwektyw.

— Czy ty myślisz, Henryczku, że ten książę mógł istotnie posiadać prawo używania książęcego tytułu?

— A czemuż by nie? Powiedziałem ci przecież, że w Paryżu książąt i hrabiów carskich liczyć można na kopy. Naturalnie, jest wielu oszustów, ale są także i książęta prawdziwi, których przewrót bolszewicki zepchnął do roli pariasów na obcym bruku.

— To prawda, ale mnie tak się wydaje, że żaden prawdziwy książę, choćby nawet najbiedniejszy, nie popełniłby podobnego oszustwa, nie sprzedał swojego znaku książęcego za misę soczewicy.

— Masz mylne wyobrażenie o ludziach, moje dziecko. Musisz przecież wiedzieć, że najstraszniejszym musem w życiu człowieka jest nędza i głód. One najszlachetniejszą nawet jednostkę często złamią i sprowadzą na dno zbrodni.

— Brr! To niemożliwe! Czyż członkowie starych, arystokratycznych rodów nie mają więcej w sobie odporności od ludzi pospolitych? Wszakże charaktery ich kształtowały się całymi wiekami.

Książę Henryk, człowiek całkowicie współczesny i demokrata, przesiąknięty zasadami konstytucji francuskiej, na której był wychowany, uśmiechnął się tylko z wyrozumiałością, po chwili zaś rzekł:

— Ty, Ludwiko, wciąż dzielisz ludzi na kasty, i to właśnie jest największym twoim błędem.

— Ależ Henryczku, przecież ja mam rację.

— Mogłabyś ją mieć dwieście lat temu, ale dzisiaj te twoje zasady mocno myszką trącą. Dzisiaj bowiem nie ród, nie szlachectwo, ale praca i pożytek, jaki dana jednostka przynosi społeczeństwu, stanowi istotną wartość człowieka.

— Czy chcesz przez to powiedzieć, że owa sprytna awanturnica żydowska ma wszelkie prawo wejść do naszej rodziny i zagrabić ordynację, która z prawa mnie się należy?

—Nie, tego bynajmniej nie twierdzę, a i to z zupełnie różnych, niż twoje, zasad. Mnie nie chodzi zasadniczo o to, że do rodu Rosłanów może wejść osoba niższa pochodzeniem, urodzeniem i majętnością. Od tego jestem daleki. Ale chodzi mi o to, aby nie weszła tam żydówka. Nie jestem antysemitą, ale nigdy się nie mogę zgodzić na to, aby społeczeństwo polskie, a więc społeczeństwo moje, miało zawsze być obiektem i żerowiskiem dla nacji, która potrafi tylko żyć kosztem pracy cudzej. Dzisiejsze życie jest za bardzo skomplikowane i nie ma miejsca na sentymenty tam, gdzie chodzi o podstawowe warunki bytu autochtonów. Dlatego i dla żydów skończyły się w Polsce przyjemne i sielankowe czasy i musi nadejść kres panowania oligarchii żydowskiej. Dlatego właśnie, popierając twoje zamierzenia, poprę cię zawsze, bo nie mogę dopuścić, aby w okresie najostrzejszej walki polskiego społeczeństwa z żydowską zaborczością, ktoś z twojej rodziny robił naprzekór solidarnej opinii narodowej polskiej.

Pani Ludwika nie zgadzała się wprawdzie w zupełności z wywodami męża, gdyż nie szły one po linii jej myśli, ale nie mogła się przeciwić znanym już sobie od dawna zasadom, wyznawanym przez męża. Dlatego odrzekła prawie wymijająco.

— Jakkolwiek tam rzeczy te się mają, jedno jest pewne i z tym zgadzamy się obydwoje, że ta Jenta Kugelboim musi być zdemaskowana. Nasza rodzina w kraju jest również tego samego zdania i nie omieszka nas poprzeć w walce ze zniedołężniałym starcem, na którego czas byłby już najwyższy zająć się różańcem, a nie płochymi miłostkami.

— Co do tego — zgoda. Jeszcze dzisiaj pojadę na ulicę du Chemin Vert i odwiedzę pana Desjardins. Może coś się dowiem.

— Jedź, Henryczku, jedź mój drogi.

Jakoż istotnie, w godzinach popołudniowych książę Henryk osobiście udał się do notariusza, aby porozmawiać z nim na temat tak bardzo go interesujący.

Pan Desjardins, dowiedziawszy się jak poważny klient pragnie się z nim widzieć, kazał go natychmiast prosić do swego gabinetu.

Chłopiec niebawem wprowadził księcia i pan Henryk zobaczył przed sobą poważnego człowieka, o obliczu dostojnym i bardzo wyraźnym. Był to właśnie pan Desjardins, notariusz.

— Czym księciu panu mogę służyć? — spytał pan Desjardins, kiedy już obaj panowie zajęli miejsca naprzeciw siebie.

— Przychodzę w sprawie, co do której nie wątpię, że pan, monsieur, zechce udzielić mi pewnych objaśnień.

— Najchętniej księciu panu służę, o ile tylko sprawa ta jest mi znana.

— Przed paru miesiącami — zaczął ks. Henryk — — sporządzany był w pańskiej kancelarii akt z księciem Mikołajem Michałowiczem Wagarinem. Ów książę zaznał, że niejaka Jenta vel Jeanette z Kugelboimów Suchystaw — jest jego prawowitą córką, której od dłuższego czasu daremnie poszukiwał. Czy pan przypomina sobie tę sprawę?

Notariusz zmarszczył czoło i myślał kilka chwil, po czym podniósł oczy na księcia i odrzekł spokojnie:

— Istotnie, przypominam sobie taki akt.

— Czy nie mógłby mnie pan poinformować, jak wyglądał ów książę?

Notariusz znowu zmarszczył czoło i myślał, wreszcie odezwał się usprawiedliwiająco:

—Książę pan wybaczy, ale przy takiej mnogości aktów, jakie sporządzono w ciągu tego czasu w mojej kancelarii, trudno mi doprawdy pamiętać kogoś takiego, jak ów książę Wagarin. Jeśli jednak pamięć mnie nie myli, był to mężczyzna wysoki, podstawny, lat może około 60 (ten fakt możemy sprawdzić według zapisu w księdze notarialnej), mocno już na skroniach szpakowaty. W ogóle robił wrażenie dżentelmena, chociaż jego ubranie pozostawiało wiele do życzenia. No, ale nie szata zdobi człowieka, jak wiadomo.

— Istotnie — zgodził się książę Henryk. — A czy książę Wagarin nie podał do aktu swojego adresu?

— Owszem, zaraz to będziemy mogli stwierdzić, jaki mianowicie adres podał.

I notariusz, zadzwoniwszy, kazał sobie przynieść odpowiednią księgę notarialną. Dłuższy czas szukał w niej, a znalazłszy akt, odczytał go głośno. A doszedłszy do miejsca, w którym zanotowany był adres księcia, rzekł:

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Do Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego wpłynęły już pierwsze zgłoszenia na uruchomieniu dorożek ciężarowych. Wkrótce pierwsze ciężarowe taksówki wyjadą na miasto.

Roboty mające na celu przystosowanie starych zużytych dorożek samochodowych do przewozu towarów, prowadzone są w kilku warsztatach stołecznych. Prawdopodobnie taryfa na przewóz towarów w nowym typie wozów będzie ustalona na 80 groszy za 1 km. Rozpoczęto również budowę pierwszego w Warszawie garażu piętrowego przy ul. Obożnej. Garaż ten jest budowany na miejscu dawnego teatru Kamińskiego. Obliczony on jest na 160 boksów i ma być uruchomiony jesienią r. b.

* * *

Od kilku dni na terenie Warszawy podjęte zostały roboty prowadzone przy pomocy finansowej Funduszu Pracy. Roboty nie są jeszcze uruchomione w całej pełni i mają przeważnie charakter przygotowawczy.

Ostatnio pracowało na robotach w obrębie Warszawy z górą 2500 robotników.

* * *

Na ekranie — „Bohater naszych czasów", z doskonałą grą Errola Flynna, nie zapomnianego „Kapitana Blood'a", który po raz pierwszy występuje w komedii współczesnej, mając obok siebie znakomitych aktorów.

Film, a raczej urocza bajka, skonstruowana zgrabnie i zręcznie, zawdzięcza powodzenie reżyserii, która umiała stworzyć tak miły, pogodny i pełen humoru obraz.

* * *

Na posiedzeniu tymczasowej Rady Miejskiej rozpatrywany będzie szereg wniosków, dotyczących nabycia przez Gminę nieruchomości na cele organizacyjne, jak również wniosek w sprawie zmiany statutu nagród rzemieślniczych i t. d.

Poza tym — sprawa uzupełnienia budżetu nadzwyczajnego, który ma być powiększony w pozycji Muzeum Narodowego, w dziale kanalizacji i wodociągów, ponadto mają ulec zwiększeniu wydatki związane z zakupem nieruchomości.

* * *

Według regulaminu organizacyjnego zatwierdzonego ostatnio przez prezydenta miasta, Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego powołany jest do pełnienia z ramienia prezydenta miasta funkcyj władzy przemysłowej pierwszej instancji na terenie stolicy, wydawania zarządzeń i uprawnień na podstawie prawa przemysłowego, czuwania nad przestrzeganiem przepisów i t. p.

Do wykonywania powyższych zadań Wydział Przemysłowy dzieli się na pięć sekcyj: ogólną, przemysłu fabrycznego, handlu i rzemiosł, inspekcji terenowej i przemysłu przewozowego.

* * *

Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przechodzi na ujednostajnienie układu swego archiwum, które dotychczas było prowadzone w układzie terytorialnym i alfabetycznym. Obecnie archiwum będzie miało układ terytorialny.

Przejście na nowy układ podyktowane zostało z tych względów, że prowadzenie olbrzymiego archiwum, składającego się z około 10 milionów kartek, było w związku z pewną dwutorowością układu niezmiernie uciążliwe i nie wyłączało pomyłek.

Krateczki.

OŚLEPIONY WARSZAWIAK

NIEDOBRY DZIUBA.

Uczeni zajęli się ostatnio regulacją sprawy wulkanów. Widocznie przyjść musi kolej na wszystkie zagadnienia. Mówiono o regulacji ruchu ulicznego, o regulacji urodzeń, o regulacji rzek a nareszcie pomyślano o regulacji wybuchów wulkanów.

Ludzkość wieki całe czekała na uregulowanie tego zagadnienia i nareszcie doczekała się. Co ostatecznie stanie się z uregulowanymi wreszcie wulkanami, nie bardzo zdaję sobie sprawę, ale mam wrażenie, że przecież jakiś sens w tym chyba musi być.

Wulkany, ziejące gorącą lawą, przydałyby się zimą w krajach północnych, ino żeby więc dało się je przenieść? Ponadto może z lawy, wylewającej się z kraterów, stworzyć materiał budowlany, bardzo tani, gdyż bezpłatny. Może zresztą uczeni już znajdują się w posiadaniu rozmaitych możliwości, jakie da ludzkości lawa wulkanów, po ostygnięciu stanowiącą twardy, i kto wie — może trwały materiał.

Zresztą wulkany, wulkanami, to nie jest poważne zagadnienie w okresie, gdy świeci słońce i jest wiosna, która od kilku dni stanowi wdzięczny przedmiot moich rozważań. Wdzięczny i jednocześnie smutny, gdyż słońce zupełnie nie liczy się z kalendarzem, i mimo że pierwszy daleko, w zimowym palcie jest już wściekle gorąco, a na letnie nie ma jeszcze pieniędzy.

Wprawdzie ludzie przemyślni wynaleźli kiedyś sposób, aby palto było jednocześnie zimowo - letnie. Mianowicie do letniego palta przypinano tzw. podpinkę i palto stawało się zimowe. Latem odpinało się podpinkę i już było palto letnie. Obecnie, jeśli ktoś posiada normalne zimowe palto, musi sam, własnym domowym sposobem odpruć podszewkę, watolinę i t. p., i w ten sposób stworzyć sobie palto letnie.

Nie jest to sposób zbyt genialny, ale działanie wiosennego słońca na mózgi ludzkie jest raczej ujemne. Po prostu — wysusza. Dlatego właśnie, jak ten motylek, człowiek przeskakuje z kwiatka na kwiatek, tj. z tematu na temat, aby nie pisać ciągle o wiośnie, chociaż o czym innym w obliczu wiosenno - domowych wydatków pisać jest bardzo trudno.

Wpływ wiosny na twórczość młodych ludzi jest niewątpliwie najsmutniejszym objawem tej pięknej skądinąd pory roku. Gdy słońce zaczyna świecić, gdy pączki mają się ku wypuszczaniu, młodzi ludzie płci obojga, o ile nie posiadają pieniędzy na przyjemniejsze spędzenie czasu, łapią za pióro i „tworzą".

Radosny czar natchnionego poranku rozpiera serce młodego poety, który zaczyna „tworzyć":

Gdy ból w swe kleszcze zawrze serce moje
A wiatr wiosenny po drzewach szeleści,
Gdzież, ach gdzież są piękne oczy twoje,
I kto spojrzeniem swym je dziś upieści?

Wierszyk niesłychanie wzruszający, stanowiący jednak tylko wstęp do całej serii tego rodzaju poezji, zapełniających zeszyty i „bruliony" szkolne.

OKULARY.

Romuald Piątkowski, młody przybysz z Warszawy, spotkał się w Łodzi z niezbyt miłym przyjęciem, które może go znie chęcić na dłuższy czas do naszego miłego miasta. Historia Romualda wygląda w świetle faktów w sposób następujący:

Wracając z przyjęcia do domu, Piątkowski natknął się wieczorkiem pewnego dnia na „towarzystwo" w składzie następującym: 21-letni Jan Dziuba (Chojny), 19-letni Czesław Niedbały (Wójtowska 4) Antoni Bednarek (Wesoła 8) i Stanisław Stańczyk (Wesoła 36).

Ponieważ to liczne towarzystwo było nieco podgazowane i usposobione z tego powodu frywolnie, postanowili zabawić się osobą Piątkowskiego. Ponieważ Piątkowski akurat kupował u inwalidy papierosy, łódzkie towarzystwo postanowiło również „popalić". Piątkowski bronił się jak lew przed częstowaniem całego licznego, a obcego towarzystwa, chłopczyki zaczęli go popychać, aż Piątkowskiemu spadły okulary. W lot pochwycili je chłopcy i schowali.

I tu zaczęła się tragedia. Piątkowski bez okularów był niemal zupełnie ślepy. Usiłował je odebrać, prosił, groził, chciał dać okup, ale nic nie pomogło. Okulary przepadły. Zameldował więc o tym przechodzącemu posterunkowemu, który spisał wszystkim protokół.

W wyniku rozprawy Sąd Grodzki skazał: Jana Dziuba i Czesława Niedbałę na trzy miesiące więzienia każdego, Bednarka i Stańczyka, z braku dowodów winy, uniewinnił.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Strzał na lekcji religji

ZABAWA NIEOSTROŻNEGO UCZNIA.

Z Sambora donoszą:

Uczeń klasy I. B. I. Gimn. Państw. im. A. Mickiewicza przy ul. Kołłątaja, Mieczysław Podolok, przyniósł do szkoły znaleziony gdzieś na strychu domu rodzicielskiego rewolwer, który zamierzał sprzedać. — Broń tę oddał do przechowania koledze swemu, uczniowi klasy I. A., Mieczysławowi Bartoszowi, przed tym jednak dla ostrożności wyjął magazynek z kulami, nie zauważył jednak jednej kuli, tkwiącej już w lufie. Bartosz schował rewolwer do teczki, którą umieścił pod ławką.

Na szóstej godzinie, którą była religia, prowadzona przez ks. Żołnierczyka, wyjął zaciekawiony chłopak broń z teczki i, nie podejrzewając, że jest nabita, począł nią manipulować. W pewnej chwili pociągnął za cyngiel, rewolwer wypalił, a kula ugodziła w nogę siedzącego obok ucznia, Eustachego Siennickiego, syna nauczyciela szkoły powszechnej im. Króla Jagiełły. — Rannego odwieziono do szpitala. Stan jego nie budzi obaw.

—oOo—

SKOMPLIKOWANY ŁAŃCUCH OSZUSTW.

Posag dla bezdzietnej córki.

Ze Stanisławowa donoszą:

W roku 1932 ś.p. Stanisława Oskroba wyszła za mąż za W. Żurakowskiego. Rodzice Stanisławy Oskroby przed ślubem w umowie notarialnej zapisali dla swej córki posag w kwocie 5000 złotych, płatny w gotówce w dwóch ratach. W umowie tej jednak zastrzeżono, że w razie śmierci Żurakowskiej bez potomstwa, lub na wypadek separacji sądowej, posag ma być zwrócony rodzicom. Szczęśliwe pożycie małżeńskie zakłóciła pewność, że Żurakowska wskutek choroby nie może mieć potomstwa. Fakt ten stał się powodem nieporozumień małżeńskich, tym bardziej, że Żurakowski na poczet należności posagu pobrał już 2000 złotych. Brak potomstwa nasuwał ewentualność nie otrzymania reszty posagu, a nawet zwrotu pobranej kwoty. Małżonkowie, pragnąc uniknąć tej ewentualności, postanowili upozorować poród i cudze dziecko przedstawić jako własne.

W listopadzie 1936 r. ś.p. Żurawska wyjechała do Horożenki, skąd przywiozła z sobą kilkudniowe dziecko, przedstawiając je znajomym jako swoje własne. Cała sprawa wydała się jednak podejrzana matce. Żurakowska, przyciśnięta do muru, wyznała jej całą prawdę, nie podając natomiast do kogo dziecko należy. Z końcem listopada 1936 r. Stanisława Żurakowska nagle zmarła. W dniu tym zgłosił się w urzędzie parafialnym kapelan W. z Horożanki, który oświadczył, że wie, iż Żurakowska zmarła przy porodzie.

W ten sposób Żurakowski uzyskał spad kobiercę, a tym samym mógł domagać się spłacenia reszty posagu. Tymczasem przeprowadzona w marcu 1937 r. sekcja zwłok ś.p. Żurakowskiej wykazała, że zmarła porodu nie odbyła. Ponadto wyszło na jaw szereg niezbitych faktów, świadczących o tym, że dziecko nie należy do Żurakowskich, lecz że je podstawiono, a oskarżonemu Żurakowskiemu udowodniono, że nawet on kapelana W. do poczynienia nieprawdziwych wpisów do ksiąg metrykalnych. Ponadto oskarżony Żurakowski zgłosił przed komisarzem sądowym, notariuszem, że zmarła pozostawiła dziedzica, którego on jest ojcem i opiekunem. W tym też charakterze oskarżony przyjął spadek.

Sprawa znajdzie się przed sądem w najbliższym czasie. Trzeci oskarżony, urzędnik notarialny, Izrael Freibum, będzie odpowiadać za to, że przypuszczalnie z namowy Żurakowskiego podrobił akt Sądu Grodzkiego w Stanisławowie, dopisując w rubryce: „pozostało dzieci", słowa: „syn Jerzy Zdzisław". Oskarżony w toku dochodzeń przyznał się do sfałszowania aktu, jednak nie chciał wyjawić, co go do tego skłoniło. Rozprawa ta budzi wielką sensację ze względu na swe tło.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 24 MARCA.

Warszawa 1 (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą
16.15 Koncert solistów — z Wilna
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Wiedza i książka: O Instytucie Śląskim —
17.15 Mniej znane uwertury w wykonaniu orkiestry
17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe
18.10 Skrzynka ogólna
18.25 Program na jutro
18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej
19.00 Słuchowisko pt. „Obraz"
19.40 Koncert chóru dzieci krakowskich — z Krakowa
20.00 Pogadanka aktualna
20.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
W przerwie:
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.45 Z mojego warsztatu: Szkic literacki Ewy Szelburg - Zarembiny
22.00 Koncert Stow. Miłośników dawnej Muzyki
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Koncert życzeń
15.00 Jak spędzić święto?
15.05 O wszystkim po troszku
15.10 Piosenki murzyńskie — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Wspomnienia z filmów i operetek — audycja z Krakowa
18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych
23.00—23.30 Muzyka salonowa — płyty

PIĄTEK, 25 MARCA.
Warszawa 1 (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.15 Przerwa
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 „Oko ustokrotnione" — audycja z Poznania
16.00 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" (z Wilna)
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Szkoła w Uściługu — felieton
17.15 Melodie Grecji — audycja muzyczno - literacka — ze Lwowa
17.50 Przegląd wydawnictw
18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe z Warszawy
18.10 Muzyka z płyt
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Koncert muzyki religijnej w wykonaniu chóru katedralnego — z Poznania
19.35 Pogadanka aktualna
19.45 Komedia Aleksandra hr. Fredry: „Pan Geldhab" — z Bydgoszczy (przez Toruń)
20.30 Piosenki w wykonaniu Imperio Argentiny — płyty
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 „Wesoły cocktail" — koncert rozrywkowy (ze Lwowa)
22.15 Recital fortepianowy Edith Picht - Axenfeld
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka operowa — płyty
15.00 Życie artystyczne
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Pieśni ludowe i taneczne Śląska — w wykonaniu chóru szkoły powszechnej nr 53
18.40 Pogadanka gospodarcza pt. „Krajowe surowce zastępcze dla przemysłu włókienniczego"
18.55 Odczytanie programu
20.30 Wesoły kwadrans — płyty
23.00—23.30 Muzyka nastrojowa — płyty

Nakarm głodne dzieci składając ofiary na Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży — K. K. O. m. Łodzi konto 490.

J. Linarès.

Fotografie

Pomiędzy matkami, oczekującymi przed szkołą na ukończenie lekcyj, pani Varnet odróżniała się dystynkcją i elegancją. Miała modny kapelusz, utlenione włosy i jakieś liche futerko przy szyi. Reszta, były to proste kobiety w chustkach, trzymające w ręku klucze od mieszkania.

Pierwsza wybiegła na ulicę Renatka, ciągnąc za sobą dalekie, ładną od niej i gorzej ubraną koleżankę: czczupłą, mizerną blondyneczkę w czarnym fartuszku, z rękawami.

Dziewczynki przystanęły, szepcąc sobie jeszcze coś do ucha na pożegnanie.

— Mamusiu! — zawołała Renatka — to Julcia, Julcia Martel. Mamusia wie! Ta z którą siedzimy w jednej ławce i z którą zamieniamy obrazki.

W wieku Renatki nie mówi się zbyt wiele do odrobienia zadrans starczy na przepisanie dwóch wierszy z książki a drugie tyle zajmie opowiadanie o świętej Genowefie, patronce Paryża.

Pani Varnet z zaczętym sweterkiem dla córeczki usiadła obok niej za stołem nakrytym ceratą, przysłuchując się pilnemu sylabizowaniu.

Nagle Renatka djęła ręce, którymi zakrywała sobie uszy i odbiegając od dziejów Francji nieoczekiwanie zwróciła się do matki:

— Tatuś Julci jest wdźnym, a jej mama chodzi na posługi i nie może nigdy po nią przyjść do szkoły. Dlatego Julcia wraca do domu sama...

— Dobrze, dobrze, ale ucz się teraz.

Renatka, uporawszy się z czytanką, poskakała po pokoju i zapytała:

— Teraz mogę już oglądać obrazki?

— Możesz.

Rozłożyła na stole swoją kolekcję. Zbiór był urozmaicony. Miała porządnie powycinane lub wyrwane nierówno ilustracje z pism, malowanki, kalkowanie filmówki, kilkanaście pocztówek, a nawet parę kart do gry.

Kiedy po raz setny zapewne dokładnie obejrzała wszystko, wyciągnęła z tornistra używaną kopertę z fotografiami.

— Mamusiu, spójrz! Dostałam to od Julci za pieczątki z psami i kotami. Prawda, że warto było się zamienić?

Pani Varnet nachyliła się nad skarbem dziewczynki. Były to różne stare zdjęcia, jakaś sentymentalna para sprzed lat, oparta o malowany na płótnie samolot. Potem ta sama para na łódce z wiosłami w ręku, na tle niezdarnej dekoracji, wyobrażającej spienione morskie bałwany. I jeszcze oni na karuzeli.

Na odwrocie znaczyły się pożółkłe i słabo już widoczne sentymentalne podpisy:

„Fabian i Marcelina.

Na pamiątkę niezapomnianego dnia".

„Mojej ukochanej Marcelce".

„Fabianowi,

wierna na wieki Marcysia"

Mamusia chwyciła stos fotografii i zaczerwieniła się tak gwałtownie, że udała, iż szuka czegoś pod stołem, aby ukryć zmieszanie.

Po chwili, opanowawszy się nieco, zapytała gniewnie:

— Skąd masz to wszystko?

— Mówiłam przecież: od Julci.

— Nie pozwolę ci się tym bawić. Sama widzisz, że to szkaradzieństwa.

Wstała i, zamykając za sobą drzwi, poszła do kuchni. Renatka zaczęła płakać.

Z żadnych innych obrazków nie cieszyła się tak, jak właśnie z tych wyblakłych zdjęć, przypadkiem znalezionych przez Julcię pod papierem, wyścielającym szufladę w szafie.

Pani Varnet pod nieosłoniętą abażurem kuchenną lampą wpatrywała się w fotografie. Poznała twarz mężczyzny: był to jej mąż, który miał na imię Fabian.

Zresztą trudno było nie poznać jego długiego nosa i wąskiej twarzy.

Jedno ze zdjęć, w mundurze, robione było w czasie ćwiczeń wojskowych. Był już żonaty podówczas, a ona tak naiwnie mu wierzyła!

— Kim była ta Marcelina? — zapytywała siebie pani Varnet. — Pewno matka tej Julci. Już ja potrafię się prawdy dowiedzieć.

Wsunęła podobizny za węglarkę i, obmyślając sposób rozprawienia się z niewiernym, wróciła do pokoju.

— Nie płacz głuptasie — odezwała się do córki. — Oddam ci fotografie, jeżeli będziesz grzeczna.

Zadając jej różne pytania o szkole, nauczycielkach i koleżankach, zagadnęła mimochodem:

— Jak też ma na imię mama twojej przyjaciółki?

— Marcelina — odparła Renatka. — Mówiła Julcia, że za tydzień będą jej imieniny. Ładne imię, prawda?

— Śliczne — zgodziła się mamusia, zacinając usta.

Do przedpokoju wszedł ojciec. Miał na głowie czapkę inkasenta z gazowni i dwa rejestry pod pachą. Osunął się na krzesło pół żywy ze zmęczenia.

Głowę miał łysą.

— Daj mi co zjeść. Matyldo. Chcę się zaraz położyć.

Żona w milczeniu spełniła zwykłe czynności. Czuła głęboką urazę do tego zapracowanego człowieka, który od dawna jej nigdy nie mówił nic przyjemnego.

Nie odezwała się tego wieczora.

Nazajutrz, koło południa, ogarnęła ją nieprzeparta ciekawość.

Poszła do szkoły i znów zobaczyła Renatkę w towarzystwie Julci.

Wzięła każdą za rękę i powiedziała głosem jak najbardziej naturalnym:

— Ponieważ Julcia mieszka niedaleko, odprowadzimy ją. Czy mamusia twoja wraca do domu na obiad? — zapytała.

— O tak wraca! Prawie zawsze spotykamy się w bramie.

Gdy doszły na miejsce, Julcia wyrwała rączkę.

— Idzie mamusia! — zawołała.

Pani Varnet stanęła przed tęgą, siwą, zaniedbaną kobietą, niosącą ceratową torbę z wiktuałami. Uśmiechnęła się do niej łaskawie, lecz posługaczka, nie olśniona bynajmniej, odezwała się bez ceremonii.

— Przyprowadziła pani Julcię? Bardzo dziękuję. A pani córeczka, jak się nazywa?

— Renata Varnet — odrzekła z naciskiem elegantka.

Lecz nazwisko to nie obudziło żadnego echa u dawnej rywalki.

— Och, już pierwsza! — wykrzyknęła — Za chwilę przyjdzie mój mąż. Wraca zgłodniały i nie chce czekać ani sekundy. Muszę panią pożegnać. Chodź Julciu!

Pani Varnet po powrocie położyła na stole skonfiskowane podobizny, a wieczorem inkasent zastał żonę i córkę, zajęte do malowywaniem bród i wąsów na jakichś starych fotografiach. Zaśmiewały się obydwie przy tej robocie.

— Co to takiego? — zapytał, nie poznając „pamiątek".

— Nikomu nie potrzebne szpargały — brzmiała odpowiedź.

Tł. Kw.

SPORT.

60 zawodników na boisku.

Pierwszy mecz lekkoatletyczny Polska — Francja

W dniach 18 — 19 czerwca na Stadionie WP rozegrany zostanie pierwszy międzypaństwowy mecz lekokatletyczny Polska — Francja. Zawody te toczyć się będą o nagrodę wędrowną, przy czym na własność zdobywa nagrodę ten związek, który w dwóch spotkaniach (w roku 1938 w Warszawie i w roku 1939 w Paryżu) osiągnie większą ilość punktów.

Warunki sportowe zawodów zostały już ustalone i uzgodnione całkowicie.

Każda z drużyn składać się będzie z 30 zawodników.

Punktacja wyglądać będzie następująco: 5:3:2:1 punktów w konkurencjach zwykłych oraz 5:2 punktów w konkurencjach sztafetowych.

Program zawodów:

18 czerwca godz. 17 — defilada, 100 m, kula, skok o tyczce, 110 m płotki, 400 m, 10 km, młot, skok wzwyż, 1500 m, 4x100 m.

19 czerwca godz. 17 — 400 m płotki dysk skok w dal, 200 m, 3 km z przeszkodami, oszczep, 800 m, trójskok, 5000 m, 4x400 m.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego rozpoczął już przygotowania do organizacji tego meczu, a komisja sportowa PZLA opracowała plan przygotowania zawodników. Plan ten obejmuje zaprawę zimową (która została już przeprowadzona), zawody eliminacyjne 22 maja w Łodzi oraz obozy treningowe, a mianowicie dla sprinterów w początkach kwietnia oraz dla całej drużyny od 13 do 17 czerwca.

Zarząd PZLA wyłonił na ostatnim swym posiedzeniu komisję organizacyjną meczu pod przewodnictwem konsula St. Sosnickiego.

Do komisji tej zaproszono z poza zarządu pp.: Mondralównę, Zubera, dr Trzaskowskiego a z zarządu pp. kpt. Misińskiego, dyr. Slachciaka, mgr. Przybysławskiego, Sienkiewicza, Matzkową, radcę Forysia, Trojanowskiego i Szenajcha.

Obrady i uchwały

Międzynarodowej Federacji Tenisowej.

W Paryżu odbyły się doroczne obrady Międzynarodowej Federacji Lawn - Tenisowej. Na 67 państw, należących do Federacji, obecni byli przedstawiciele 45 państw.

Federacja rozpatrzyła szereg wniosków, złożonych przez poszczególne delegacje. M. in. Ameryka złożyła wniosek w sprawie zmiany przepisów t. zw. błędów nóg.

Wniosek ten został odrzucony. Drugi wniosek Ameryki, aby każde państwo mogło organizować w ciągu roku jeden otwarty turniej, nie uzyskał także większości.

Podobny los spotkał również wniosek Indyii w sprawie organizacji mistrzostw świata w grze mieszanej.

Wniosek Indyii w sprawie organizowania otwartych turniejów amatorów i zawodowców został po odrzuceniu wniosku wycofany. Francja wycofała również swój wniosek o przeprowadzenie przez Federację mistrzostw świata zawodowców.

Niemcy zgłosiły wniosek o rozgrywanie zawodów o puchar Davisa przez dwa lata. Pierwszego roku odbyłyby się rozgrywki w strefach a w następnym roku zawody międzystrefowe i finały.

Wniosek ten zostanie rozpatrzony dopiero w czerwcu.

Przy wyborach do nowego zarządu postanowiono utworzyć po raz pierwszy stanowisko prezydenta Federacji. Prezydentem na rok najbliższy wybrano Francuza Gillou.

Następny kongres odbędzie się w Paryżu w dniu 17 marca 1939 roku.

Ł. K. S. — U. T.

Mecz odbędzie się w niedzielę

Wobec odwołania przyjazdu drużyny wiedeńskiego Wackeru w nadchodzącą niedzielę ligowcy ŁKS-u rozegrają spotkanie sparringowe z zespołem Union-Touringu. Zawody odbędą się na stadionie ŁKS o g. 16. i poprzedzone zostaną meczem juniorów tych samych klubów.

Mecz będzie niewątpliwie interesujący. UT. wystąpi w swym najlepszym komplecie z roku ubiegłego. ŁKS również zmontuje swą drużynę na podstawie doświadczeń z rozegranych już 2-ch meczów z drużynami śląskimi.

—oOo—

RYWAL BOCHEŃSKIEGO

Jędrysik jest coraz lepszy.

Mamy w pływaniu następcę Bocheńskiego w crawlu! Oto w ostatnich zawodach, odbytych na Śląsku, młodziutki Jędrysik z Giszowca uzyskał w wyścigu na 100 m w stylu dowolnym czas 1 min. 04.2 sek.

Wynik ten jest lepszy niż tegoroczne wyczyny Karpińskiego (AZS-Warszawa), mistrza zimowego Polski. Wynik ten ponad to zbliża się do najlepszych czasów Bocheńskiego. Jeśli się weźmie pod uwagę, że Jędrysik jest zaledwie 17-letnim chłopcem i na długich dystansach już dziś nie ustępuje Bocheńskiemu, musimy stwierdzić, że młody ślązak rokuje jak najlepsze nadzieje.

—oOo—

Wydanie nowego regulaminu Państwowej Odznaki Sportowej

nastąpi dopiero z początkiem 1939 r.

Jak wiadomo, Pajstwowy Urząd Wychowania Fizycznego przygotowuje już od dłuższego czasu nowy regulamin Państwowej Oznaki Sportowej.

Regulamin ten wprowadza szereg zmian podyktowanych wymogami życia i oparty na zebranych w całej Polsce doświadczeniach. Nowy regulamin miał się ukazać już na początku nadchodzącego sezonu. Niestety konieczność załatwienia szeregu niezbędnych formalności (projekt musi przejść przez Sejm i Senat, gdyż ma się ukazać w formie ustawy), spowodowała, że wydanie nowego regulaminu nastąpi prawdopodobnie dopiero z początkiem roku 1939. Aż do tego czasu obowiązują przepisy, zawarte w regulaminie z 1932 roku. Pozostają również nadal w mocy wytyczne Państwowego Urzędu WF w sprawie POS i upoważnienia do przeprowadzania prób o odznakę z 11 maja 1937 roku.

Anglia bez Austina.

Słynny tenisista angielski Austin zawiadomił Angielski Zw. Tenisowy, że nie weźmie więcej udziału w rozgrywkach o puchar Davisa. Anglicy będą musieli wystawić reprezentację złożoną wyłącznie z juniorów.

Zimowa olimpiada w 1944 r. odbędzie się w Norwegii

Jeden z przedstawicieli norweskiego komitetu olimpijskiego oświadczył, że zimowa olimpiada w 1944 roku odbędzie się najprawdopodobniej w Norwegii. Przedstawiciele wielu państw z Ameryką na czele przyrzekli podobno poprzeć kandydaturę norweską.

Ciekawy odczyt

w Union-Touringu.

Jutro t.j. w piątek, dnia 25 bm. o godz. 20-ej w lokalu Union - Touringu przy ul. Pierackiego 17 odbędzie się odczyt na temat „Piłkarskie mistrzostwa świata i ich wpływ na piłkę nożną w Europie".

Prelegentem będzie p. Leon Izrael. Interesujący temat odczytu niewątpliwie ściągnie licznie piłkarzy, szczególnie najmłodszych.

Tego samego dnia o godz. 21-ej odbędzie się posiedzenie Zarządu UT.

Sport w kilku słowach.

Królewiec nadesłał skład swej reprezentacji zapaśniczej, która walczyć będzie z Łodzią w dn. 10 kwietnia. Skład ten przedstawia się następująco: w. kogucia Berger piórkowa Preuss, lekka Gross, półśrednia Schäfer, średnia Schuhr, półciężka Kliesmann, ciężka Gerull. Wraz z drużyną Królewca przyjeżdżają, kierownik Emil Still, arbiter Edward Kahl, radca dr Ullrich — oraz dwaj dziennikarze. Przyjazd do Łodzi nastąpi 9 kwietnia.

Projektowany na sobotę 9 kwietnia mecz w Pabianicach: Królewiec —Pabianice nie odbędzie się. Zapaśnicy niemieccy rozegrają tylko mecz z Łodzią w niedzielę 10 kwietnia w sali Polskiej YMCA. przy ul. Traugutta o godz. 17-ej.

Ostateczny skład reprezentacji zapaśniczej Łodzi zostanie ustalony po meczu o mistrzostwo drużynowe okręgu między IKP i Wimą, który odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o godz. 17-ej w lokalu Wimy. Drugi mecz o mistrzostwo drużynowe okręgu odbędzie się w niedzielę w lokalu KP Zjednoczone pomiędzy Zjednoczone — KE

Mecz pływacki reprezentacyj szkolnych Łodzi i Warszawy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w basenie Polskiej YMCA w Łodzi o godz. 16-ej. Zostanie on rozegrany o nagrodę ufundowaną przez prezydenta m. Łodzi Mikołaja Godlewskiego. W związku z tym meczem w celu wyłonienia jak najlepszej reprezentacji Łodzi przeprowadzane są w basenie YMCA zawody eliminacyjne. W programie meczu są biegi 50 i 100 metrów, stylem dowolnym, grzbietowym i klasycznym dla dziewcząt i chłopców, sztafety 4x50 m stylem dowolnym, 3x50 m stylem zmiennym dla dziewcząt, 5x50 m stylem dowolnym i 3x100 m stylem zmienym dla chłopców. Na zakończenie odbędzie się pokazowy mecz piłki wodnej.

Toczące się od kilku tygodni rozgrywki siatkówki żeńskiej i męskiej oraz koszykówki męskiej, o mistrzostwo łódzkich szkół średnich, zostaną w tym tygodniu zakończone. Jutro w piątek od godz. 15.30 odbędą się finały siatkówki męskiej (w sali polskiej YMCA przy ul. Traugutta nr. 4) przy udziale Gimnazjum im. Narutowicza, Gimn. Zgromadzenia Kupców i Państwowej Szkoły Techniczno - Przemysłowej. W niedzielę w sali YMCA od godz 11-ej przed poł. rozegrane zostaną finały koszykówki męskiej i siatkówki żeńskiej. W koszykówce męskiej w finałach grać będą: Gimn. Niemieckie, Gimn. im. Żeromskiego, Gimn. im. Piłsudskiego oraz Szkoła Techniczno - Przemysłowa, zaś w siatkówce żeńskiej do finału zakwalifikowały się: Gimn. im Skrzypkowskiej, Gimn. im. Czapczyńskiej, Gimn. im. Sczanieckiej i Gimn. Niemieckie.

Jak już podawaliśmy, w dniach 2—3 kwietnia odbędą się w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego w Łodzi eliminacje do finałów mistrzostw bokserskich Polski w grupie łódzko - śląsko - krakowskiej. W walkach tych wezmą udział następujący pięściarze: z Łodzi: Szwed, Szreiter, Augustowicz, Kowalewski, Ostrowski, Pisarski, Pietrzak, Kłodas; ze Śląska: Jasiński, Jarząbek, Wielgrich, Ackerman, Bieniek, Wiedeman, Kolonko i Piłat; z Krakowa: Juszczyk, Chlipkiewicz, Mach, Marzec, Moszkowski, Jodłowski. W składzie reprezentacji Śląska mogą zajść jeszcze pewne zmiany po mistrzostwach okręgu śląskiego, które odbędą się w dn. 26—27 bm., Kraków ma jeszcze uzupełnić swą drużynę zawodnikami wagi półciężkiej i ciężkiej.

— W dniu 22 maja odbędą się w Łodzi wielkie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne na podstawie których zostanie ustalona reprezentacja Polski na mecz międzypaństwowy Polska — Francja (w dniach 18 — 19 czerwca w Warszawie). Program eliminacyj w Łodzi obejmuje następujące konkurencje: biegi: 100 m, 110 m płotki, 400 m, 400 m płotki, 1500 m, 800 m, 3 km i sztafety, skoki w dal, wzwyż i o tyczce, rzuty kulą, dyskiem, oszczepem i młotem.

Słynny narciarz złamał nogę

Tragiczny skok Bradla w Zell am See.

Słynny austriacki narciarz J. Bradl, który niedawno ustalił fantastyczny rekord świata w skoku narciarskim, osiągając na mamuciej skoczni w Planicy 107 m, uległ wypadkowi na zawodach w Zell am See.

W pierwszym skoku Bradl uzyskał 70 m., w drugim poślizgnął się i złamał nogę w dwóch miejscach. Możliwe, że wypadek ten zakończy narciarską karierę Bradla.

Pojedynek lekkoatletyczny sześciu miast

odbyłby się w Warszawie.

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie zorganizowania meczu lekkoatletycznego reprezentacji Warszawy, Krakowa, Łodzi, Wilna, Białegostoku i Lublina.

Pojedynek lekkoatletów 6-ciu miast odbyłby się w Warszawie. W każdej konkurencji startowałoby 6-ciu zawodników po jednym z każdego miasta.

Zasadniczo wszystkie okręgi wyraziły zgodę na rozegranie podobnego meczu. Obecnie uzgadniany jest termin spotkania.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.

KINO - REWJA „J A R"
Kilińskiego 124.

Inauguracyjną premierę „Wracamy do Jaru" publiczność przyjęła z pełnym uznaniem. Szczególnie efektownie wypadła epopea w 3-ch odsłonach p.t. „Szlakiem wolności", wystawiona z okazji imienin Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego i Rydza Śmigłego.

Dziś wielka premiera rewii nr 2 p.t. „Wiosenny walc" – udziałem całego zespołu.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt od g. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności codziennie od g. 9 do 16, w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny — otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: sztuka XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna — otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa Morska w salach Instytutu Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza i przy ul. Piotrkowskiej 113 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 9-ej wieczór. Wejście 40 groszy, dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endera Nawrot 8, tel. 153-55

WINSZUJEMY.

Jutro: Marii
Wschód słońca 5.29
Zachód słońca 17.57
Długość dnia 12.28
Przybyło dnia 4.38
Tydzień 13.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 8.67, kwiecień 8.57, maj 8.62, czerwiec 8.64

LIVERPOOL: loco 4.95, marzec 4.76, kwiecień 4.79, maj 4.82

Egipska (Sakell.): loco 8.26

Upper: loco 6.03, marzec 5.80, maj 5.83, lipiec 5.89

BREMA: loco 10.52, maj 9.97, lipiec 10.07, październik 10.30

Waluty, dewizy i akcje

WAHANIA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Obroty papierami państwowymi były umiarkowane, przy zmiennej tendencji.

W grupie premiówek Dolarówka kształtowała się mocniej o 1 zł, 3-proc. Poż. Inwestycyjna była tańsza o 25 groszy, a serie 1 i 2 emisji zniżkowały po 1 zł na sztuce.

4-proc. Poż. Konsolidacyjna wykazała zysk kursowy w wysokości 0.25 proc. 4 i pół proc. Państw. Poż. Wewnętrzna, 5-proc. Poż. Konwersyjna oraz listy i obligacje banków państwowych utrzymały się na ustalonym poziomie.

MAŁE OBROTY PRYWATNYMI PAPIERAMI LOKACYJNYMI.

Dział listów zastawnych był mało stosunkowo ożywiony, przedmiotem transakcyj oficjalnych było zaledwie cztery gatunki papierów.

W grupie stołecznej 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie nabywano po cenie niezmienionej, a 5-proc. m. Warszawy dawne podniosły się o 3.50%.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego obracano 4 i pół proc. serii K, które były tańsze o 0.38 procent.

Poza tym doszło do notowań 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które były droższe o 0.12 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 82.75, 1 emisji serie 90.50, 2 emisji serie 89.50, Dolarowa 3 serii 41.25, Konsolidacyjna 1936 r. 66.75 (drobne), Konwersyjna 1924 r. 71.00, Wewn. Państwowa 1937 r. 65.50, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisyj) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartość kuponu 56.99, Ziemskie w Warszawie 5 serii 62.75, Pozn. Ziemstwa Kred. serii K 62.25, m. Warszawy dawne 74.50, m. Łodzi 1933 r. 63.50

AKCJE BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój spokojny, przy nieznacznych stosunkowo odchyleniach kursowych. Przedmiotem transakcyj oficjalnych było ogółem pięć gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 112.00, Węgiel 30.00, Lilpop 66.00, Starachowice .38.00, Żyrardów 69.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 24.3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 28.25 — 28.75, jednolita 27.75 — 28.25, zbierana 27.25 — 27.75, żyto I stand. 20.00 — 20.50, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.50 — 46.00, 50-proc. 40.50 — 43.00, pastewna 17.50 — 18.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 31.50 — 32.50, 65-proc. 29.00 — 29.50, mąka żytnia razowa 95-proc. 23.25 — 24.00

POZNAŃ, 24. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: pszenica 24.25 — 25.00, żyto 18.00 — 18.25, mąka pszenna gat. I wyciągowa 30-proc. 42.25 — 43.25, 50-proc. 39.25 — 40.25, mąka żytnia gat. I 50-proc. 27.75 — 28.75, 65proc. 26.25 — 27.25

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Zawiniłam.
CORSO: — Trójka Hultajska.
EUROPA — Zaufaj mi.
GRAND-KINO — Dunia, córka poczmistrza.
IKAR — I. Biały anioł. II. Grzesznik mimo woli.
JAR — na scenie: Wiosenny walc, na ekranie: Sztandar wolności.
METRO — Król i chórzystka.
MIMOZA: — Kościuszko pod Racławicami.
MIRAŻ: — „Yoshiwara".
PALACE: — Fortancerki.
PRZEDWIOŚNIE:—Robert i Bertrand
RIALTO: — Kobiety nad przepaścią.
RAKIETA: — „Premiera".
STYLOWY: — Kaprys milionera.
TON: — Ich stu i ona jedna.
URANIA: I. Dziki zachód, II. Niepbn. dziewczyna".
ZACHĘTA: — „Szesnastolatka".

TEATR POLSKI.

Głośna sztuka Sheryffa „Kres wędrówki", którą uświetniają występy mistrza Józefa Węgrzyna, dana będzie dziś w czwartek o godz. 8,30 wiecz.

„Nie boska komedia" Z. Krasińskiego, dana będzie w piątek i sobotę o godz. 4-ej popoł. w abonamencie szkolnym, oraz o godz. 8,30 wiecz.

TEATR POPULARNY.

Dziś w czwartek o godz. 8,15 wiecz. komedia Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni".

W piątek o godz. 4-ej popoł. „Figle Skapena" Moliera dla młodzieży szkół powszechnych.

TEATR KUKIEŁEK DLA DZIECI „KOT W BUTACH".

Dalsze przedstawienia otwartego teatru kukiełkowego dla dzieci „Kot w Butach" odbędą się w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 12 i 16 i w niedzielę o godz. 12 i 16.

Przyjęta serdecznie i z entuzjazmem sztuka Julii Duszyńskiej „O raku nieboraku i o pstrągu dziwolągu" stała się głównym zainteresowaniem łódzkiej dzieciarni a piękne melodie piosenek raka, pstrąga, Maciusia, małpek i innych osób sztuki zaczynają stanowić ulubione piosenki dziatwy łódzkiej.

W ciągu tygodnia odbywają się przedstawienia zakupione przez szkoły.

Bilety do nabycia w kasie teatru w dniu przedstawień, Al. Kościuszki 57.

Jutro na obiad:

Zupa grzybowa z łazankami, kotlety ze śledzi z kartofelkami, leniwe pierożki z serem.

Dopiero w 30 godzin po uboju mięso staje się lekkostrawne.

Proces dojrzewania najlepiej odbywa się w chłodni

Mięso zwierząt dopiero co ubitych posiada mięśnie wyróżniające się sztywnością i połyskiem; po pewnym czasie w zależności od rodzaju zwierzęcia : stanu w jakim ono znajdowało się przed ubojem następuje poubojowe zesztywnienie. Przyczyną tego zjawiska jest ścinanie się zawartego w mieśniach ciała białkowego tzw. miozyny pod wpływem mięśniowo-mlekowego kwasu. W tym okresie mięso posiada ciemno-szkarłatną barwę i wydaje zapach krwi, przy dotykaniu ręką odczuwamy ciepło i suchość. Włókna mięsne tworzą jak gdyby jedną wspólną masę, a powstający na skutek ucisku palca dołek szybko wyrównuje. Po ugotowaniu mięso takie będzie wiązkie oraz nieprzyjemnie twarde. Natomiast po upływie od 15 do 30 godzin mięso takie gruntownie się przeobraża. Po ubojowa drętwota przeistacza się w inny stan na skutek rozpuszczenia miozyny przez kwas mlekowy. Mięso przybiera teraz wiśniowo-czerwoną barwę i pokrywa się ciemną suchą powłoką. Reakcja mięsa na skutek utworzenia się wielkiej ilości kwasu mlekowego staje się kwaśna i rozpuszcza tkankę łączną spajającą poszczególne wiązki komórek mięsnych, na skutek tego mięso staje się bardziej pulchne, delikatne i miękkie. Wyżej opisany proces nosi właśnie nazwę dojrzewania mięsa. Istotą zjawiska jest przeto tworzenie się w mięsie wielkiej ilości kwasu mlekowego, który rozpuszcza tkanki łączne. Można ten proces określić jak autolizę tj. samotrawienie mięsa za pomocą wydzielanych tzw. enzymów, które tworzą się w żywych komórkach zwierzęcia. Można ustalić jako regułę, że im wolniejszy przebieg ma proces samoprzetwarzania mięsa, tym lepszej jakości jest mięso smakowo. Przechowywane w chłodzie

w przeciągu 2—3 tygodni

mięso staje się miękkie i delikatne o aromatycznej woni przy gotowaniu, lekko strawne dla organizmu ludzkiego. Z wyżej opisanych powodów mięso zaraz po uboju, zwłaszcza zaś mięso bydła rogatego, u którego odrętwienie poubojowe następuje bardzo szybko nie należy pod żadnym pozorem stosować do natychmiastowego spożycia, jest ono zresztą niesmaczne, twarde i źle strawne. Mięso pochodzące od zdrowych zwierząt jak jest dowiedzione przez liczne badania wolne jest od jakichkolwiek bądź bakterii gnilnych.

Jednakże bakterie takie z łatwością pojawić się mogą w mięsie w razie nie przestrzegania wymogów higieny i opisywanych przez nas zabiegów technicznych i konserwacyjnych. Tłumaczyć to należy w następujący sposób. W chwili uboju i rozdzielaniu tusz na ćwiartki itp. olbrzymia ilość mikroorganizmów przenika z zewnątrz na powierzchnię mięsa, gdzie mikroorganizmy te szybko rozmnażają się i przenikają w głąb tuszy. Nie należy też zapominać o wypadkach kiedy tkanka mięsna jeszcze przed ubojem zwierzęcia zawiera ślady gnilnych mikrobytów (takie np. mięso uzyskuje się od zmęczonych i niezdrowych zwierząt). W tych wypadkach bakterie przenikają do mięśni z treści jelit i przewodu pokarmowego i wówczas proces gnilny może rozpocząć się w głębi mięsa.

Gnicie może się rozpocząć zarówno na powierzchni, jak i w głębi masy mięsnej. Psucie się mięsa uzyskanego z uboju zdrowego zwierzęcia zaczyna się zwykle z powierzchni i następnie przenika po tkance łącznej i wzdłuż kości w głąb mięsnej tuszy. Ponadto w miarę psucia mięso pokrywa się na swej powierzchni coraz grubszym, nie mile pachnącym nalotem śluzu. Tłuszcz przybiera barwę zielonkawą, Reakcja mięsa z kwasowej staje się alkaliczną. Najłatwiej psuje się mięso pochodzące od zwierząt zagnanych, zmęczonych i chorych, poza tym zależy to od temperatury i wilgoci środowiska, od wykarmienia, uboju i należytego wykrwawienia bitej sztuki. Ciekawe, że chemiczna strona procesu psucia się mięsa nie jest jeszcze całkowicie zbadana, biorąc najogólniej można jedynie stwierdzić, że proces ten polega na rozpadzie bardzo złożonej melokuły białkowej na bardziej proste substancje i ciała organiczne. Mięso zepsute rzecz jasna nie nadaje się w żadnej formie dla spożycia. Proces zepsucia najłatwiej ustalił da się dopiero po pewnym czasie.

Nie wolno razem przechowywać mięsa o zapachu z mięsem bez woni. Temperatura w lokalach opisanych powinna być jednakowa we wszystkich czterech porach roku nie wyższa od 3—10° Celsjusza i nie niższa niż 5—6° Celsjusza.

Czego szuka mąż w domu?

Mężczyźnie potrzebne są miękkie dłonie kobiece.

Felietonistka jednego z paryskich dzienników odpowiada na to rozumnie i spokojnie, wykazując żonom, że znaczną część winy ponoszą żony.

Mężczyzna nie żeni się nigdy z kobietą wyłącznie dla jej urody. Potrzebuje raczej opieki w domu, starań, pewnego minimalnego komfortu i tej atmosfery, którą stworzyć może jedynie kobieta. Gdy więc zmęczony i zdenerwowany walką o byt powraca do domu, błędem nie do darowania jest pokazywać mu się z grymasem na twarzy, ze skargami i pretensjami i rozmowami o domowych drobiazgach. ,

Wtedy ucieka i szuka — Innego, bardziej interesującego towarzystwa. Źle tak że jest nieme milczenie, bo wtedy mąż musi pragnąć, aby przyszedł ktoś — i wniósł do domu choć trochę ożywienia. Najgorsze są spory lub pouczanie męża o jego błędach. To zawsze bezwzględnie odtrąca. Wspólne są troski w małżeństwie — to prawda, ale główny ciężar odpowiedzialności spada na mężczyznę. Potrzebne mu więc miękkie dłonie żony, jej uśmiech i atmosfera wypoczynku.

Jeżeli kobieta chce zachować męża, musi traktować go jak cenną rzecz. Inaczej na pewno go straci. Nie powinna również dawać mu do zrozumienia, iż ceni go jedynie, jako źródło utrzymania. Jeżeli nawet tak jest, niech mu zostawi iluzję. W żadnym razie nie powinna mu zabierać całości zarobków. Pszczoła, którą pozbawiają całkowicie miodu, przestaję go wyrabiać i — ucieknie.

PODSŁUCHANE

POWÓD.

— Żona Głąbka jest ciężko chora a on ciągle siedzi w knajpie i pije.

— Powiada, że pije na jej zdrowie.

PIERWSZY WYSTĘP.

Młoda mężatka upiekła pierwszą babkę. Wyszło coś nieokreślonego, tak pod względem smaku jak i wyglądu.

— Ach Janku, — wykrztusiła zaniepokojona, — książka kucharska...

— Co? Książkę kucharską też upiekłaś?

WIELKA OBŁAWA NA SZPIEGÓW

w Stanach Zjednoczonych.

Pismo Journal-American podaje, że rząd Stanów Zjednoczonych przeprowadza obecnie największą obławę na szpiegów od czasu wojny światowej. Każda agenda rządowa pracuje w tym kierunku, by wykrywać szpiegów działających na szkodę państwa. Tysiące zagranicznych agentów zagraża obronie narodowej w kraju. Podobno obecnie więcej niż kiedykolwiek szpiegów grasuje po Stanach Zjednoczonych. Szpiegowie czterech wielkich mocarstw prowadzą intensywną działalność w naszym kraju — zapewnia Journal-American. Nie tylko starają się wykryć tajemnice wojskowe, ale odpowiedzialni są za wiele aktów sabotażu.

—oOo—

Czy wąż hipnotyzuje swe ofiary?

CIEKAWE ŚRODKI OBRONY.

Od dawien dawna wierzono, że trwoga przed wężem, któremu ludzkość zawdzięcza z racji Ewy wszystkie swe utrapienia, jest człowiekowi wrodzona t. zn., że instynktownie boimy się i brzydzimy się tych zwierząt. Tymczasem, wedle badań psychologów jest całkiem inaczej. Małe dzieci wcale się węży nie boją, o ile ich ktoś uprzednio strachem nie nauczył. Fałszywe wychowanie jednak robi swoje i wąż jest nadal jednym z pierwszych „straszaków" nie tylko dzieci.

Najbardziej rozpowszechnione jest mniemanie, że zanim wąż zamorduje swą ofiarę ,hipnotyzuje ją wzrokiem bazyliszka. Zoologowie często zaprzeczali tej zdolności węża. Dopiero jednak nauka współczesna zdołała dać nam wyjaśnienia, wystarczające do wniosku, że sił hipnotycznych węże nie posiadają.

Weźmy ciekawy przykład z żabą. Oto za chwilę wąż rzuci się i pożre swą ofiarę. Jest ona oddalona jeszcze na taki odstęp, który umożliwia ucieczkę. Tymczasem co się dzieje? I wąż i żaba trwają w bezruchu. Wygląda to tak, jakby żaba bez radnie oczekiwała swego tragicznego końca. W momencie jednak tego bezruchu żaba przeżywa wielką tragedię. Jej instynkt samozachowawczy wyszukuje wszystkie możliwe środki samoobrony. Ponieważ żaby mogą poruszać się wolno, zwykle w czasie niebezpieczeństwa wolą, więc zatrzymać się. Jak balon „nadymają się", co czyni ich podobnymi do okrągłej piłki, nie możliwej do uchwycenia ani dziobem wroga ani pyskiem. Przy tym żaba wyciąga sztywno łapy staje się niejako „kanciasta", a więc niezbyt apetyczna do przełknięcia. Inny efektowniejszy sposób samo obrony przed wężem ma specjalny gatunek żab, które w chwili tragicznej z piskiem lecą wprost na węża. Ponieważ wąż jest tchórzliwy, manewr ten bardzo często się udaje. Obserwowany jednak przez człowieka wygląda tak, jakby zahipnotyzowana żaba leciała wprost do paszczy potwora. Sprawa żabiej hipnozy została przez biologów w dziecinny sposób wprost wyjaśniona. Oto w kierunku żaby skierowano rurę gumową posuwając ją ruchem powolnym, naśladującym ruchy węża i cóż się okazało? — żaba stała „urzeczona" tak, jakby znajdowała się przed prawdziwym wężem.

Niewyjaśniona jest co prawda jeszcze hipnoza myszy, ptactwa i t.d., gdy znajdą się w pobliżu węża, jednak przypuszczać należy, że na przykład mysz, mająca tak czujną i baczną uwagę, widząc powolnie zbliżający się o dziwacznie wydłużonych kształtach przedmiot, tak jest zaabsorbowana obserwacją, iż chwila decydującej samoobrony myszy przed wężem jest zwykle spóźniona. Na klasycznym jednak przykładzie z żabami z całą pewnością można stwierdzić, że i inne zwierzęta przez węże nie są hipnotyzowane.

Kara chłosty w Stanach Zjednoczonych

W więzieniu w Baltimore została na 37-letnim zecerze Clyde Miller wykonana kara chłosty za znęcanie się nad żoną. 20 uderzeń kijem wymierzył Millerowi osobiście szeryf. Prócz tego Miller został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Concordia MERRLE

Jacqueline i miłość

Powieść 5

Jacqueline spojrzała zdziwiona. Było to pierwsze całkowicie osobiste pytanie, jakie usłyszała z jego ust. Zazwyczaj traktował ją jak sprzęt, czasami przydatny, częściej zawadzający.

— Czy pan spodziewa się na serio, że na to panu odpowiem! — zaśmiała się drwiąco.

— Mam zwyczaj osiągać wszystko, do czego dążę.

— A jeżeli pan czego nie może zdobyć?

— To kupuję — odpowiedział z brutalną otwartością.

— Nie wszystko można kupić — krzyknęła.

— Jeszcze nie miałem takiego wypadku.

Zapadło milczenie.

— Jestem panu bardzo wdzięczna za wszystko co pan zrobił dla ojca... — zaczęła powoli dziewczyna.

— Wdzięczna? — powtórzył i dodał z wielkim naciskiem: — Niech pani nie zapomina, że Henryk Duan wie dobrze , iż dwa i dwa równa się cztery.

Cisza. Cisza, która dzwoni w uszach! Duan śledząc Jacqueline spod przymkniętych powiek, widział, że oblała się szkarłatem. Zmartwiała. Po prostu przestała oddychać.

A więc słyszał, a teraz to wyzwanie! Niech tam! Jacqueline nie należała do tchórzliwych istot, łatwo ulegających przemocy.

— Czy to ma znaczyć — zapytała z lekkim drżeniem w głosie że pan zawarł z ojcem umowę na eksploatację tej nowej metody leczenia epilepsji?

— „On" mnie o to posądza? — rąbnął doktór.

— Tak — przyznała uczciwie.

Duan chrząknął i zamyślił się. Trwało to długą chwilę. Nagle podniósł głowę.

— Czy pani pozwala mu się całować? — zapytał obcesowo.

Jacqueline znów spłonęła krwawym rumieńcem. Pozwalała się całować Walterowi, ale to pytanie sprawiło, że flirt z nim wydał jej się ni z tego, ni z owego mocno wulgarny, aż się zawstydziła.

— Nie... nie mam zamiaru roz... roztrząsać z panem... — Utknęła.

— To znaczy, że tak. W porządku. Dziwię się tylko, jak kobiety mogą sobie wybierać na ulubieńców takie zera, takich wałkoniów! Czy on przepracował kiedy w życiu porządnie jeden dzień?

— Pan nie ma prawa mówić do mnie w ten sposób! — krzyknęła zduszonym głosem.

— Czy pani może wymienić chociaż jedną zaletę tego młodego człowieka? — pytał nie zważając na jej słowa.

—W każdym razie stara się umilić mi życie. W każdym razie współczuje mi, jest dobry, do... do...

— Dobrze ułożony — dopowiedział szyderczo doktór. — Co prawda wobec mnie postąpił jak człowiek bez wychowania.

— Mógł go pan nie prowokować. Był dotknięty tym, jak pan mnie potraktował.

— A cóż ja takiego zrobiłem?

— Rozkazuje mi pan jak służącej. Waltera to drażni.

— Prosiłem, żeby pani zadzwoniła o świeżą herbatę.

— Pan nie prosił, pan kazał... A to jest różnica, choć może dla pana niedostrzegalna.

— Czy on nie „kazał" pani ubrać się i jechać z sobą na spacer?

— Ze względu na mnie. Chciał mi dać możność...

— Umknięcia przede mną?

Zawahała się.

— Tak.

— O, nie. Pani wie, że nie o to chodziło. On po prostu chciał mi pokazać wyższość. Chciał, żeby pani nie mnie posłuchała, a właśnie jego...

— A pan w jakim celu kazał mi zostać i podać sobie herbatę? — zakrzyczała.

— Ja nie będę udawał. W tym celu, żeby pani mnie posłuchała.

— Pan jest nieznośny, wstrętny!

— Miałem ciężki dzień, byłem zmęczony. A on ranek spędził w łóżku, a popołudnie na umizgach...

— Co pan może wiedzieć — rzuciła lekceważąco.

— Znam ten typ i uważam, że jeżeli on ma prawo do drobnych względów pani, to i ja także, co najmniej tak samo uzasadnione.

— Staram się być uprzejma. Staram się znosić... — zaczęła.

— Nie potrzebuje się pani starać — wpadł jej w słowa. — Niech pani tylko zapomni na jakiś czas o urażonej miłości własnej.

Jacqueline otworzyła usta ze zdziwienia.

— O urażonej miłości własnej? — powtórzyła z zająknieniem.

— Pani myśli, żem ją pozbawił prawa głosu w domu... Ma pani do mnie urazę, że ja rozkazuję, nie pani. Dalej jest pani zazdrosna, że ojciec pani darzy mnie takim zaufaniem.

Łzy rzuciły się do oczu udręczonej dziewczyni

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański

KONSUM PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A. Rokicińska 54 doj. tramw. 10 i 16
Wielotysięczne rzesze Klijentów podziwiają nasze **niskie ceny** Korzystaj z **okazji,** przekonaj się **osobiście** o dobroci, wielkim wyborze i nader **niskich cenach** artykułów sprzedawanych w **KONSUMIE**
Uskuteczniamy wysyłkę paczek do Rosji Sowieckiej na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. Informacje na miejscu

ZAJRZYJMY DO SKRZYŃ NA STRYCHU,
a może coś wyszperamy dla biednych.

ŁÓDŹ, 24.3. — Znamy wszyscy to dziwne uczucie, które ogarniało nas wszystkich, kiedy — dziećmi jeszcze będąc — chodziliśmy z matką na strych. Małe okienka w dachu rzucały dziwnie tajemnicze cienie na zakurzone skrzynie i kosze. Jakaś przejmująca lękiem nasze małe serca atmosfera spoczywała w tym cichym, mrocznym pokoju. Stały tam skrzynie puste i przepełnione starymi papierami i książkami kosze, pełne przeróżnych ubrań, sukien, butów i szalików, mufek itp. Dziś, kiedy ręka kryzysu dotknęła wszystkie warstwy społeczeństwa, dziś prócz skrzyni z książkami i przeróżnymi papierami nie ma wiele ciekawych i nadających się do jakiegokolwiek użytku rzeczy. Zginęły tajemnicze kosze, pustką wionąą większe i mniejsze skrzynie — poza tymi z książkami. — Nie ma już nic tajemniczego na strychu, i dzieci doby dzisiejszej, słuchają jak bajki, kiedy im się mówi o dawnieszych wycieczkach na strychy, o tych nieprzebranych skarbach dla rąk i fantazji dziecięcej, jakie się kiedyś tam mieściły. Chodziło się przecież czasem na strych — bez zgody matki — i szperając po kątach, odnajdywało się jakąś staromodną suknię, z tiurniurą, i ku przerażeniu matki — wciągało się ją i paradowało, nie rzadko przed oczyma jakichś gości. Ileż to razy wracało się ze strychu z okurzonymi rękami i twarzą, często z dziurami w rękawach i pończochach. Dziś strych, pozbawiony wszystkich wspomnień, jakie mieściły w sobie te kufry staromodne tej tajemniczej atmosfery, nie jest upragnionym pobytem dla nikogo. Jednakże czasem jeszcze i dziś od najdzie się na strychu jakąś rzecz pozornie już nie mającą żadnego znaczenia, która jednak — przyjrzawszy się jej bacznie — znajdzie może jeszcze jakieś zastosowanie. Może tam w skrzyni, pomiędzy starymi książkami, leży zapomniana książka z obrazkami, z wierszami? Dzieci sąsiada, czy dzieci z przytułku dla bezrobotnych — chodzące do ochronki — nie mają takich książek, a tak ich pragną... A w tej drugiej skrzyni, czy nie widać tam jakichś czasopism z rycinami? Świetlica w przytułku jest czynna, nauczyciel, który uczy tam młodzież, pyta się ciągle u znajomych o czasopisma z rycinami, gdyż takie najwięcej jednają mu słuchaczy...

Pod oknem stoi jeszcze stary stół, nie jest już co prawda piękny, i jedna noga chwieje się, ale naprawiony fachową ręką tego, który prosi o jakiekolwiek sprzęty do ubogiego, meblującego się mieszkanka, posłuży jeszcze lat kilka.

Więc wybierzmy się na strych jak najprędzej, i nie uspakajajmy naszego sumienia słowami: „u mnie na strychu? Ależ nic tam nie ma!" Czy na pewno? Poświęćmy na odwiedzenie strychu kilkanaście minut, wystarczą one, aby zrobić przegląd wszystkich znajdujących się tam sprzętów.

„Antologia 120 poetów" A. Galińskiego.

Nakładem ruchliwej księgarni wydawniczej S. Seipelt, w Łodzi ukazała się **„Antologia 120 poetów"** zawierająca wiersze na obchody szkolne i uroczystości państwowe i narodowe, zebrane przez Adama Galińskiego.

Antologia ta liczy 321 wierszy i ma za zadanie dostarczyć Nauczycielstwu, Kierownikom świetlic, kursów, związków itd. odpowiedniego materiału na wszelkie obchody i uroczystości w ciągu 12 miesięcy — od rozpoczęcia roku szkolnego do jego końca, nie pomijając i obu miesięcy wakacyjnych.

Największą zwykle troską dla nauczyciela przy organizowaniu przeróżnych akademij stanowi wyszukanie i wybór odpowiedniego materiału do deklamacyj.

Książka „Antologia 120 poetów" niezmiernie ułatwi tę pracę — zastępuje ona bowiem kilkadziesiąt prac poświęconych obchodom i uroczystościom. Autor „Antologii" zadał sobie trud przejrzenia 1186 tomów i tomików poezyj.

Adam Galiński w pracy swej poszedł jeszcze dalej. Oto wśród 40 cykli znajdujemy i takie: Moi bohaterowie — Cześć pracy — Nasze zwierzęta — Skrzydła Polski — Lekkoatleci i inni sportowcy — Idą harcerze — Ziemia Śląska — Miasta Polski itd. Same te tytuły mówią o zawartości cykli.

Wiersze są zastosowane do różnego wieku i nadają się dla ucznia szkoły powszechnej jak również dla gimnazjum i liceum.

„Antologia 120 poetów" zapełni lukę dającą się odczuwać w pracy codziennej nauczyciela i szkoły i znajdzie niewątpliwie życzliwe przyjęcie.

Książka wydana została na dobrym papierze.

„Antologię 120 poetów" nabyć można we wszystkich księgarniach.

Mydło do golenia PIXIN to synonim doskonałości

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr Med. **Gustaw KOHN** Specjalista akuszer. ginekolog diatermia ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03 przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Dr med. NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe: NAWROT 32, front I piętro. — Tel. 213-18 przyjmuje od 8—9.30 r. od 5½—9 w. w niedzielę i święta od 9—12 w poł.

Dr HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych ul. Traugutta 9, front I piętro tel. 262-93 przyjmuje od 8—11 rano, od 6—9 wiecz w niedzielę i święta od 9—12.30 po poł.

Doktór L. BERMAN Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych Cegielniana 15. telefon 149-07 przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.

Dr EBIN Akuszer. ginekolog przeprowadził się na Główną 30 telef. 120-35 tamże klinika położniczo - ginekologiczna

Dr J. NADEL AKUSZER-GINEKOLOG ul. Andrzeja 4, telef. 228-92 przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr. Med. **M. RUNDSZTAJN** akuszeria i choroby kobiece, POMORSKA 7. Tel. 127-84 Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

DR BRAUN Choroby skórne i weneryczne ul. Cegielniana 4 tel. 100-57 Przyjmuje od 8 do 1-ej i 5—9 wiecz. Niedz. i święta od 10—1 w poł.

Dr med. Henryk Ziomkowski Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne 6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33 przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz. w niedzielę i święta od 9 — 12. w poł.

Dr Med. **M. TAUBENHAUS** AKUSZER GINEKOLOG przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w. powrócił Zgierska 11. Telefon 256-09

Dr. Med. **NIEWIAZSKI** poc. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych ANDRZEJA 3, telefon 159-40. przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz. niedz. i święta od 9—1 pp.

Dr med. M. GLAZER Choroby skórne i weneryczne ZACHODNIA 64. Tel 185-49. przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz. w niedzielę i święta od 10 — 12 w poł.

PRYWATNA PRZYCHODNIA **WENEROLOGICZNA** leczenie chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska 161 Od 9 r. do 4 i od 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 w południe Panie przyjmuje kobieta lekarz PORADA 3 zł.

Przychodnia Wenerologiczna Chor. weneryczne, skórne i seksualne. Specjalny gabinet kosmetyczny. Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63. PORADA 3 ZŁ.

Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44 Leczn. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz. Czynna od 9 rano do 9 wiecz. PORADA 3 ZŁ.

Dr med. **BORNSTEINOWA** choroby kobiece i akuszeria Śródmiejska 29, tel 134-90 POWRÓCIŁA Przyjmuje od 10—12 i 3—8 w.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, stół, biurko, krzesła, stoliki radiowe tanio na dogodnych warunkach sprzedam: Kilińskiego 160, Przeździecki.

S. O. S. Atak wątroby.

Nie dopuszczajcie do tej ostateczności, która powstaje przy zaniedbaniu niedomagań wątroby. Zioła magistra Wolskiego ze znakiem ochronnym „Billosa", zawierające rośliny egzotyczne Combretum i Boldo pobudzają wątrobę do prawidłowej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. Stosuje się je przy chorobach wątroby, woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

W przyszłym tygodniu rozdanie nagród
ZWYCIĘZCOM KONKURSU RADIOWEGO

W związku z licznymi zapytaniami w sprawie rozstrzygnięcia konkursu rozpisanego przez Rozgłośnię Łódzką dla nowych radioabonentów p. n. „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?" — Rozgłośnia Łódzka wyjaśnia, że na konkurs ten wpłynęło około 2 tysięcy odpowiedzi, które wymagają dokładnego zbadania i oceny. W tej chwili właśnie trwają prace komisji sędziowskiej. Ukończone one zostaną jeszcze w bieżącym tygodniu, tak, że na początku przyszłego tygodnia odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom konkursu.

Radiosłuchacze, których odpowiedź konkursowa zostanie nagrodzona otrzymają listy wzywające ich do studia na audycje w czasie której odbędzie się wręczenie nagród.

O wyniku konkursu poza tym zostaną wygłoszone w przyszłym tygodniu specjalne komunikaty.

6 chat bobrowych
w wiklinie nadniemeńskiej.

Nad Niemnem i Szczarą, jak to wynika z danych nadesłanych do Wileńskiego Oddziału P. R. O. P. przez inż. E. Bokuna, naczelnika Wydziału Rolnictwa w Urzędzie Wojew. Nowogródzkim, pokazało się kilka nowych żeremi bobrowych. Na terenie 17 obwodu rybackiego na Niemnie, przy uroczysku Suchynie, wchodzącym w skład lasów maj. Lubcza, znaleziono 6 chat bobrowych wśród gęstych krzaków wikliny. Które z tych chat są zamieszkałe określić trudno; nasuwa się przypuszczenie, że mieszka w nich obecnie 4 lub 5 rodzin, ogółem około 10 sztuk bobrów. Nad Szczarą znaleziono ślady bobrów w formie nor wykopanych w brzegu, ze świeżo wciągniętymi do wewnątrz gałęziami; nory te znaleziono na łąkach maj. Prusowszczyzna, gm. żyrowickiej pow. słonimskiego, następnie w maj. Reginów, gm. Dobromyśl pow. baranowickiego, oraz na gruntach włościańskich miasteczka Byteń powiatu słonimskiego. O życiu bobrów nad Szczarą świadczą także pocięte krzaki wikliny, oraz tu i ówdzie zwalone duże drzewa.

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. PSZCZÓŁKA Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

KOMUNIKAT Z. O. R.

Zarząd Koła Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. zawiadamia swych członków, że zapowiedziany odczyt na dzień 24 marca b. r., nie odbędzie się z powodów od nas niezależnych.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY ORBIS Łódź, Piotrkowska 16 i 65 Tel. 101-01 i 266-50
Pociąg popularny do ZAKOPANEGO
Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie
Wycieczki do PALESTYNY

by już zawsze używać do golenia mydło TANIO **MEBLE** pojedyńcze oraz całkowite urządzenia, najnowszy styl, pierwszorzędne wykonanie, gwarancja, dogodne warunki, poleca: **Rzemieślnik Polski** Napiórkowskiego 7. — UWAGA: Okazyjnie sprzedam nową sypialnię i stołowy stylowy.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Zimna 3 (Koziny) p. Maciaszek.

WACŁAW SZYMAŃSKI zgubił matrykułę, wydaną w gimnazjum OO. Bernardynów w Łodzi.

Lecznica dla Psów lek. wet. M. A. Reicha powrócił Gdańska 117 (róg Zamenhofa) tel. 175-77. STRZYŻENIE psów.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef", Nawrot 54a, tel. 191-85.

Brzytwy, nożyczki, maszynki do mięsa, thermosy, łyżki, noże nierdzewne, przybory do manicure maselnice itd. itd. poleca w wielkim wyborze **J. KUMMER** Łódź Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej) Odświeżanie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywa się pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytew, łyżew itd.

POTRZEBNY natychmiast krawiec prasowacz na chemiczną garderobę męską. Wiadomość w administracji „Echa".

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

Sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17 poprz. of. II p.) przyjmuje codziennie od godz. 19 — 20-ej zapisy na kurs dla przewodników po Łodzi i udziela informacyj, dotyczących tego kursu.

Oprócz głównego celu, jakim jest przygotowanie przewodników, kurs ma za zadanie rozpowszechnienie wiedzy o Łodzi. Stąd też prócz kandydatów na przewodników przewiduje się również wolnych słuchaczy.

Kandydaci na przewodników winni posiadać średnie 6-cio klasowe wykształcenie. Opłata za kurs dla obu kategorii słuchaczy wynosi 3 zł.

Zapisy trwać będą do 31 marca br.

Z dniem 18 marca wznowiono piątkowe zebrania świetlicowe o charakterze sprawozdawczo - dyskusyjnym. Świetlica czynna od godz. 19 m. 30; początek pogadanek względnie dyskusji punktualnie o godz. 20-ej.

W piątek dnia 25 bm. p. prof. Jan Malik wygłosi pierwszą z szeregu pogadanek pt. „Od źródeł Wisły do źródeł Popradu" (Grzbietem Beskidu Zachodniego).

Wprowadzeni goście mile widziani.

Z KLUBU LITERACKIEGO POLSKIEJ Y. M. C. A.

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 20-ej w Gmachu Polskiej YMCA (Moniuszki 4a) klub Literacki organizuje wieczór dyskusyjny pt. „Dla czego nie interesujemy się poezją".

Dyskusję poprzedzi referat prof. T. Sarnec kiego. W dyskusji każdy będzie mógł zabrać głos i wypowiedzieć się na powyższy temat.

KONSUM DLA WSZYSTKICH.

Szerokie rzesze kupujących wyrażają często zdumienie z powodu niezwykle niskich cen, po jakich jedyny w mieście naszym dom towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16 sprzedaje wszystkie swoje towary. Tajemnica wyjątkowej taniości w Konsumie tkwi w tym, że Dyrekcja zakupując partie towarów wyłącznie w dużych ilościach, nabywa je u źródła za wyłączeniem wszelkich pośrednich, co umożliwia jej wykalkulowanie niebywale niskich cen. (Wr.).

Przejazdy indywidualne do Londynu Paryża Czechosłowacji Niemiec załatwia najszybciej **Wagons - Lits/Cook** ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 68 telefon 170-70.

Ponad 7 miliardów papierosów
wypaliliśmy w roku ubiegłym

WARSZAWA, 24.3. — Jak wynika z ostatnich danych, w roku ubiegłym wypaliliśmy ogółem 7.302 miln. sztuk papierosów, podczas gdy w r. 1936 zbyt papierosów na terenie całego kraju wyrażał się cyfrą 6.219 miln. sztuk.

Wzrost konsumcji papierosów zaobserwowano na terenie wszystkich województw. W województwach centralnych zbyt papierosów w r. 1937 wyniósł 3.187 miln. sztuk wobec 2.615 mil'n. w roku poprzednim, w województwach wschodnich 487 miln. sztuk wobec 379 miln. sztuk, w województwach zachodnich 1.940 miln. wobec 1.805 miln., wreszcie na terenie województw południowych zbyt papierosów w roku ubiegłym osiągnął 1.688 miln. sztuk wobec 1.420 miln. sztuk w roku 1936.

1814 ZAMKOWE WÓDKI CIESZYŃSKIE koniaki, likiery soki żądać wszędzie. Przedstawiciel JÓZEF MARCINOWSKI Łódź, Cegielniana 32, tel. 2.61.99

Ręce w kieszeniach i podniesiony kołnierz.

„Polska Zbrojna" pisze:

Pospolitym obrazkiem na ulicy niejednego garnizonu jest żołnierz trzymający ręce w kieszeniach. Dla ścisłości powiedzmy sobie otwarcie, że wśród żołnierzy tych są często i oficerowie.

Fakt ten nasuwa smutne refleksje. Jak to! Czyżby tak wielu żołnierzy jawnie nie szanowało rozkazu jednego z najwyższych swoich przełożonych — ministra spraw wojskowych? A może nie znają przepisu Reg. Sł. Wewn. cz. V str. 37, gdzie czytamy, że: **„Nie wolno podnosić kołnierza płaszcza ani trzymać rąk w kieszeniach"?**

Sądzimy, że nie to jest powodem tego jawnego i pospolitego wykroczenia. Wydaje mi się, że głównymi powodami są tu:

— Słabość charakteru wykraczających, którzy nie są w stanie odmówić sobie przyjemności zaczepienia o coś bezradnie pętających się rąk;

— oraz ogólna miękkość w praktycznym stosowaniu podstawowej zasady karności.

ZAKOŃCZENIE KURSU KROJU w Uniejowie.

Niewątpliwie pocieszającym objawem w życiu małych prowincjonalnych miast jest fakt budzenia się rzemieślników lokalnych do wiedzy zawodowej i wyższej kultury. Przykładem takiego stanu jest zakończony uroczyście w ubiegłą niedzielę w Uniejowie kurs dla krawców. Tych kilkunastu krawców uniejowskich kończących kurs, dowiodło, iż społeczeństwo rzemieślnicze wierzy w jasną przyszłość i do niej zmierza. Kurs wspomniany został przeprowadzony przez Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy woj. łódzkiego. Nauka na kursie odbywała się codziennie przez przeciąg 5 tygodni.

Na zakończenie kursu odbył się egzamin sprawdzający. W uroczystości zakończenia wzięli udział: delegat Instytutu, dyr. Eug. Dębowski, burmistrz m. Uniejowa, kierownik szkoły miejscowej przedstawiciele miejscowych władz, instytucyj i organizacyj, którzy wygłosili okolicznościowe przemówienia.

KURSY KROJU KRAWATÓW.

Sekretariat Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego woj. łódzkiego podaje do wiadomości, iż zapisy na kurs szycia krawatów zostały przedłużone do dnia 25 bm. Zapisy przyjmuje i informacji udziela w godz. od 9 do 14-ej Sekretariat Instytutu, Łódź, ul. Główna 7.

KOŁO NAUKOWE UCZ. MIEJSKIEGO GIMNAZJUM MĘSKIEGO im. Józefa Piłsudskiego

urządza w dniu 26 marca 1938 roku (sobota) o godz. 17 w sali szkolnej (Sienkiewicza 46) odczyt, który wygłosi prof. Zygmunt Lorentz na temat „Przeszłość naszego miasta".

Prelekcja ta pozwoli nam zapoznać się z przeszłością naszego miasta i zorientować się w warunkach przekształcenia się małej osady w wielki ośrodek przemysłowy. Treść odczytu wiąże się bezpośrednio z tematem poszukiwań i badań samodzielnych młodzieży szkolnej w związku z programem klas licealnych.

Bilety 30 gr i 50 gr.

Zarząd Koła Naukowego.

Zatelefonuj zaraz Nr. 182-48 lub 102-29 a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

ODWOŁANIE ODCZYTU POLSKIEJ YMCA.

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę, tj. dn. 27 bm. odczyt inż. Cz. Centkiewicza z Warszawy nt. „W lodach morza Białego" z powodu choroby prelegenta nie odbędzie się.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

REZERWAT NA WYSPIE CAPRI.

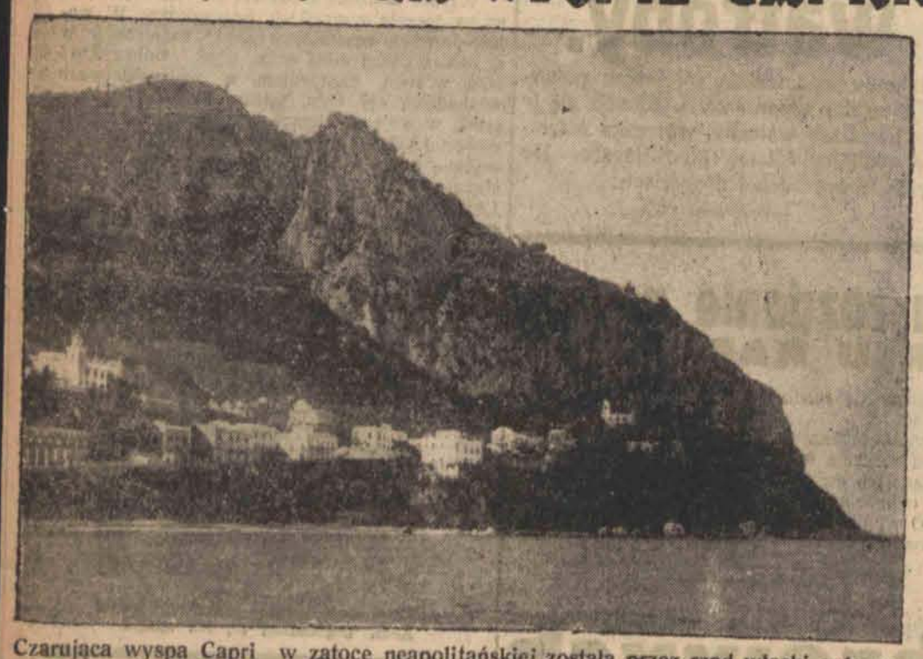

Czarująca wyspa Capri w zatoce neapolitańskiej została przez rząd włoski ogłoszona jako rezerwat, w którym bez zezwolenia władz nie wolno przeprowadzać najmniejszych zmian.

„Król prasy" wycofał się w zacisze domowe.

William Randolf Heart, amerykański król prasy, ukończył 75 lat życia i wycofał się ze swych rozlicznych interesów, przekazując prowadzenie swych koncernów swemu synowi.

Marszałek Śmigły-Rydz wśród dzieci.

Wzruszający moment złożenia Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi hołdu przez dziatwę wileńską, zgromadzoną w Pałacu Reprezentacyjnym, podczas pobytu Marszałka w Wilnie. Obok stoi woj. wileński Bociański.

Rekordowy samolot.

Dwumotorowy hydroplan niemiecki Heinckel ustanowił 8 rekordów światowych. Samolot ten przeznaczony jest do lotów transatlantyckich.

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku ma każdy, kto składa ofiarę na Pomoc Zimową Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

„Królowa bezpieczeństwa".

Straż ogniowa w Sheffield (Anglia) wybrała swoją „królowę bezpieczeństwa" Na zdjęciu miss Humphries pierwsza „królowa bezpieczeństwa" pokazuje swemu ojcu (na prawo) oznaki swej godności.

SŁUŻBA MŁODYCH MASZERUJE

W ub. niedzielę po wiecu, zorganizowanym przez Obóz Zjednoczenia Narodowego w Łodzi, na którym manifestowano solidarność społeczeństwa z armią, przeszedł ulicami miasta wielotysięczny pochód członków OZN., organizacji wchodzących w skład Służby Młodych, członków sfederowanych organizacji b. wojskowych i rzesz mieszkańców Łodzi, wyrażając okrzykami na cześć armii swój serdeczny stosunek do polskiej siły zbrojnej. Na zdjęciu — oddziały Służby Młodych z rozwiniętymi sztandarami w marszu na ulicach Łodzi.

Zabytkowa maszyna do pisania.

Jedna z pierwszych maszyn do pisania na wystawie mechaników w Berlinie.

Pierwsze zwiastuny wiosny.

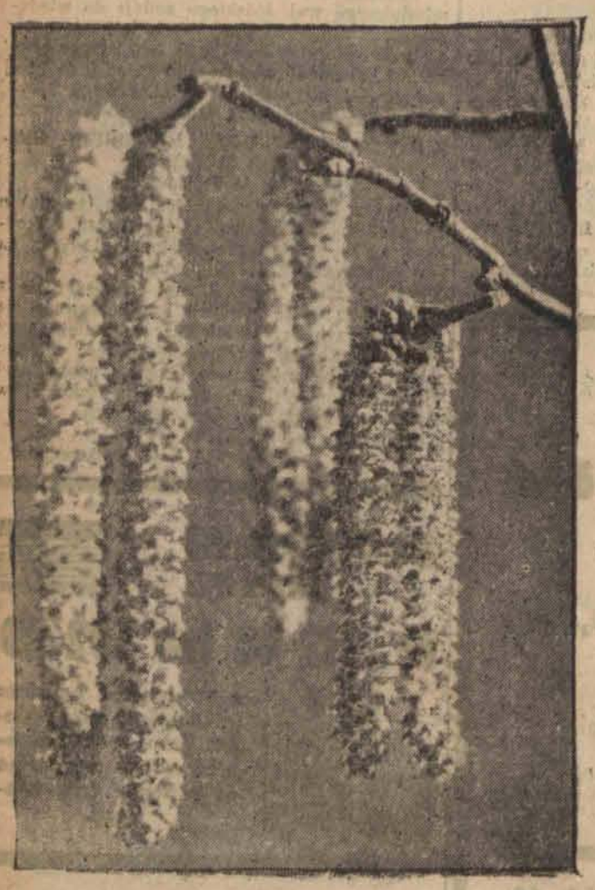

Bazie na drzewach

Kwiaty w wilgotnych słońcem ogrzanych zakątkach.

Ze sceny teatralnej Poznania.

W Teatrze Wielkim w Poznaniu odbyła się prapremiera polskiej opery „Alkestis" Krzysztofa Willibalda Glucka, wielkiego reformatora operowego z połowy XVIII wieku. Spektakl pod batutą dyr. dr Zygmunta Latoszewskiego i w reżyserii p. Marii Janowskiej-Kopczyńskiej, zyskał na poznańskiej scenie operowej nowy wielki sukces. Na zdjęciu — fragment z premiery.